Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

6 STRON
Cena 15 gr

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 74 (1030) A. Koszalin, środa, 26 marca 1952 r. ROK IV

UROCZYSTE OTWARCIE WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW PAP. W dniu 24 bm. we Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej uczelni wrocławskiej — Wyższej Szkoły Rolniczej.

Nowa uczelnia Wrocławia powstała z wydzielonych z Uniwersytetu Wrocławskiego wydziałów i utrzymuje ścisły kontakt z PGR-ami i spółdzielniami produkcyjnymi, uczac w nich stosowania nowych zdobyczy agrobiologii.

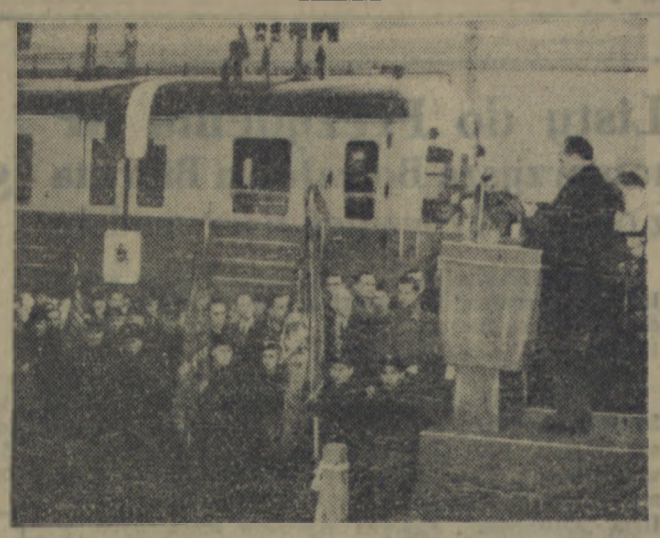

Dnia 23 marca 1952 r. liczne rzesze mieszkańców Błonia, Wołomina, Tłuszcza, Ożarowa i okolicznych miejscowości otrzymały szybkie połączenie kolejowe z centrum stolicy. W dniu tym przekazana została do użytku jedna z wielkich inwestycji Planu 6-letniego wykonana kosztem 114 mil. zł. — zelektryfikowane linie kolejowe, łączące Warszawę z Błoniem Tłuszczem, o łącznej długości około 65 km.

Na zdjęciu: fragment uroczystości w nowej hali elektrowozowni na Ochocie — przemawia wicepremier Stefan Jędrychowski.

Wciąż rośnie fala zobowiązań załóg robotniczych na cześć Towarzysza Bieruta i 1-go Maja

Robotnicy PAŃSTWOWEJ FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH w Darłowie, pow. Sławno, zobowiązali się uczcić 60 rocznicę urodzin towarzysza Bieruta i Święto 1 Maja podniesieniem wydajności pracy.

Brygada tow. Franciszka Obrzuta zobowiązała się wykonać plan produkcyjny przy odlewie poszczególnych elementów za okres do dnia 1 maja br. w 220 proc., dając tym samym 108 tys. zł oszczędności.

Brygada nitowni pod kierownictwem tow. Zofii Kujawy, zobowiązuje się do dnia 1 maja wykonywać przeciętnie 250 proc. normy, oszczędzając przy tym 66 tys. zł.

Hala montażowa — brygada Krystyny Sowy, zobowiązała się wykonywać do dnia 1 maja przeciętnie 140 proc. normy, oszczędzając dodatkowo 60 tys. zł.

Zdunownia — brygada tow. Władysława Stechaya, zobowiązała się do dnia 1 maja br. wykonać 140 proc. planu produkcyjnego, oszczędzając 90 tys. zł.

Narzędziownia, na czele z tow. Mikołajem Popławskim, odznaczonym srebrną odznaką przodownika pracy, zapewni ciągłość produkcji na wszystkich działach fabryki i dokona remontu i konserwacji narzędzi. Ogółem wartość podjętych zobowiązań wynosi 459 tys. zł.

* * *

Załoga PAŃSTWOWEGO TARTAKU w Czaplinku, pow. Szczecinek, podjęła zobowiązanie podwyższenia dotychczasowych norm pracy i utrzymania ich przez cały okres br.

Zespół wyrzynki surowca podniósł dotychczasową normę z 155 proc. do 180 proc. Zespół hali z 131 do 140 proc. Zespół tarcicy z 206 do 220 proc. Zespół ekspedycji z 177 do 200 proc.

Trakowy traku Nr. 1 podnosi swą normę z dotychczasowej 179 proc. do 185 proc. Trakowy traku Nr. 2 ze 143 do 160 proc.

Pracownicy biurowi zobowiązują się uporządkować archiwum i wysortować makulaturę, natomiast pracownicy techniczni usuwają dotychczasowe wady techniczne maszyn tartacznych. Ponadto cała załoga zobowiązała się zlikwidować 7 ha odłogów, znajdujących się na terenie miasta. Ogółem wartość podjętych zobowiązań wynosi 6.299 zł.

* * *

Młodzież Kół ZMP-owskich i z Powszechnej Organizacji Służba Polsce miasta Czaplinka przystępuje do zlikwidowania 4 ha odłogów oraz zorganizowała młodzieżowe trójki kontroli wykonania remontów maszyn rolniczych do wiosennej akcji siewnej.

Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Zakrzewie, pow. Złotów, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja, podjęli następujące zobowiązania:

wykonać plan skupu ziemniaków w 105 proc. do dnia 25 maja br.,

zmniejszyć koszty załadunku o 30 proc. i przyśpieszyć załadunki,

nie dopuścić do wysyłania ziemniaków nie objętych standartem, a tym samym wyeliminować reklamacje odbiorców,

szybko i sprawnie dokonać odbioru oraz opłacić rolnikom należności za sprzedane ziemniaki.

* * *

Pracownik PZGS w Złotowie, Aleksy Kołucki, zobowiązał się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja wykonać plan skupu ziemniaków w 110 proc., na 10 dni przed terminem.

Traktorzysta Zespołu PGR Lubicz Okręg Szczecin—Południe ob. Aleksander Kupijanowicz na swoim „Stalincu" wykonał już 2000 ha orki średniej bez remontu silnika. (norma 1360 ha.)

Obecnie wraz ze swoimi pomocnikami postanowił wykonywać do 15 ha orki siewnej dziennie, podczas gdy norma przy 10 godzinnym dniu pracy wynosi 8,5 ha.

Gromady, spółdzielnie produkcyjne i PGR województwa koszalińskiego realizują podjęte zobowiązania

W POW. SŁAWNEŃSKIM — Korespondent **J. Mazur** donosi, że rolnicy gromady **Nosalino** realizując swe zobowiązanie, zakontraktowali ponad plan 16 tuczników, 2,5 ha buraka cukrowego, 3,20 ha lnu i 2 ha ziemniaków przemysłowych. Postanowili również m. in. wykonać siewy wiosenne o 10 dni wcześniej.

Korespondent Stanisław Ptak informuje o zobowiązaniach, podjętych i realizowanych przez chłopów gromady **Powidz**. Zakończą oni wiosenną akcję siewną do dnia 12 kwietnia br. Podobne zobowiązania podjęły gromady: **Rosocha, Chwałkowo i Rusko.** Rolnicy tych gromad postanowili również zwiększyć wydajność zbóż kłosowych o 1 q z ha przez właściwą uprawę gleby i prawidłowy siew.

W POW. ZŁOTOWSKIM — Korespondent A. Pulit z **Zalesia Złotowskiego** komunikuje, że gromada ta jest całkowicie przygotowana do rozpoczęcia siewów wiosennych. Rozplanowano pomoc sąsiedzką, a SOM wyremontował 6 siewników. Chłopi z Zalesia Złotowskiego postanowili zakończyć siewy w ciągu 10 dni i podnieść wydajność kłosowych o 2 q z ha.

Rolnicy gromady Zalesie Złotowskie zlikwidują ponadto ze społowo 30 ha ugorów.

Gromada **Buntowo** rozpoczęła wykonywanie swego zobowiązania od spłacenia w 100 proc. pierwszej raty zaliczki podatku gruntowego — pisze korespondent **J. Kluck** — a ponadto postanowiła spłacić drugą ratę zaliczki do dnia 15 maja, tj. przedterminowo. Wiosenne siewy gromada zakończy do 10 kwietnia br. i zlikwiduje pozostałe 5 ha odłogów.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej **w Prochach** — jak informuje korespondent **Trojanowicz** — zakończą siewy w ciągu 5 dni, zwiększą wydajność zbóż kłosowych o 1,5 q z ha, rozwiną hodowlę trzody chlewnej i zwiększą produkcję mleka, uzyskując przeciętnie 3250 litrów od krowy w ciągu roku.

W POW. MIASTECKIM — Rolnicy gromady **Wołcza Mała** zwiększą hodowlę trzody chlewnej i oddadzą dwukrotnie więcej żywca, niż przewiduje ich plan gromadzki.

PGR w Wołczy Dużej zakończy siewy na 3 dni przed terminem. Wykonywanie zobowiązania rozpoczął od należytego przygotowania się do wiosennej akcji siewnej.

Jak komunikuje korespondent M. Dorbiecki, w gromadzie **Darszkowo** również przygotowano wszystko do siewów. Należyty stan przygotowań, dobrze wyremontowane maszyny — to nieodzowny warunek sprawnego przebiegu siewów i realizacji zobowiązania, które rolnicy tej gromady podjęli dla uczczenia dnia 18 kwietnia i 1 Maja, a które brzmi: akcję siewną zakończyć do 10 kwietnia br. Chłopi gromady **Darszkowo** zobowiązali się również przekroczyć plan kontraktacji roślinnej o 30 proc., kontraktacji zwierzęcej —o 20 proc., plan skupu zboża — o 35 proc., a ponadto zwiększyć wydajność zbóż o 2 q z ha, okopowych o 20 q z ha, nasion oleistych o 1 q z ha.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Rybacy darłowscy wyróżnieni

Na uroczystości rozdania nagród przodującym rybakom, zorganizowanej ostatnio w Sopocie przez Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego i Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Żeglugi, wyróżnione zostały załogi kutrów. „Dar 48" i „Dar 7" oraz szyprowie „Dar 38" — Stanisław Ceynowa, „Dar 25" — Jan Pacholski i „Dar 29" — Władysław Wicens.

Z „Dar 48" szyper **Tadeusz Budek** otrzymał odznakę przodownika pracy i dyplom, motorzysta **Walerian Tarnionek** otrzymał również odznakę przodownika pracy, a starszy rybak **Konstanty Wojdelewski** — dyplom. Załoga „Dar 48" otrzymała ponadto nagrodę pieniężną w sumie 1800 zł. **„Dar 48" należy do przodujących kutrów na wybrzeżu koszalińskim. Jego załoga systematycznie przekracza miesięczne plany połowów, plan za miesiąc luty wykonała w 191 proc., zaś w okresie od 1 stycznia 1951 roku trzykrotnie zajęła pierwsze miejsce w kwartalnych etapach współzawodnictwa pracy bazy darłowskiej.**

Załoga z „Dar 7" z szyprem **Marianem Lewandowskim** otrzymała nagrodę pieniężną w wys. 1400 zł., a starszy rybak tego kutra, **Ignacy Kraska**, wyróżniony został dyplomem. „Dar 7" należy również do przodujących kutrów bazy. **Jego załoga szczególnie wyróżniła się w początkach br., bohatersko ratując w czasie sztormu jeden z kutrów darłowskich i kuter ratowniczy „Szkwał".**

Szyprowie **Jan Pacholski, Stanisław Ceynowa i Władysław Wicens** otrzymali cenne nagrody w postaci radioodbiorników i kuponów ubraniowych.

W przededniu siewów

Przekontrolować i niezwłocznie usunąć braki i niedociągnięcia

Wieś koszalińska stoi w przededniu wiosennego siewu. Wiele tygodni trwały wszędzie intensywne przygotowania. Zrozumiano bowiem, że od sumiennego przygotowania się do kampanii siewnej zależą przyszłe urodzaje. Trzeba stwierdzić, że wieś koszalińska w tym roku znacznie lepiej przygotowała się do siewów, aniżeli w latach ubiegłych. Niemniej przeprowadzona ostatnio kontrola w terenie wykazała szereg niedociągnięć, które winny być w najbliższych dniach niezwłocznie usunięte.

Stosunkowo dużo braków ujawniono w pracy PZGS-ów i GS-ów, które są odpowiedzialne za przygotowania maszyn w SOM-ach, za terminowe rozprowadzenie nawozów sztucznych, materiału siewnego itp. Jakkolwiek SOM-y we wszystkich powiatach na ogół przygotowały potrzebne maszyny i rozstawiły je w gromadach, to jednak za wyjątkiem pow. kołobrzeskiego i złotowskiego w poważnym stopniu zaniedbały zawieranie umów z chłopami na pracę maszyn.

Mimo określonej puli nawozowej dla spółdzielni produkcyjnych, szereg GS-ów nie rozpoczęło jeszcze sprzedaży nawozów dla chłopów gospodarujących indywidualnie. Niedostatecznie pracują Komisje Społeczne przy GS-ach. Np. GS w Wiekowie ogłosiła sprzedaż pozostałych w magazynach nawozów i w przeciągu 2 dni wysprzedała wszystkie nawozy, nie kontrolując wcale, komu są one wydawane. GS w Bytowie obsługująca dwie gminy, bez żadnego rozdzielnika większą część nawozów sztucznych rozprowadziła wśród chłopów gminy Bytów, ze szkodą dla gminy Ugoszcz. Odpowiedzialność za te wykroczenia ponoszą również prezydia rad narodowych.

Opóźnione jest wydawanie nasion siewnych na kontraktację i ze Specjalnego Funduszu Siewnego. Wymianę ziarna siewnego z SFS rozpoczęto niedawno w powiecie Bytów i Złotów. Przy sprzedaży ziarna za gotówkę nie czuwa się nad uniemożliwieniem przechwytywania go przez kułaków i spekulantów. W GS-ach jest pod dostatkiem środków chemicznych do zaprawy ziarna siewnego, ale nie są one rozprowadzane na gromady, a magazynierzy nie są zapoznani ze sposobami użycia tych środków dla poszczególnych zbóż.

Na skutek niedostatecznej pracy instytucji kontraktujących, braku współpracy z nimi niektórych rad narodowych oraz nieprzeprowadzenia przez organizacje partyjne i ZSCh dostatecznej pracy uświadamiającej, kontraktacja roślin nie została zakończona we wszystkich powiatach. Przodują w niej powiaty Szczecinek i Miastko. Najgorzej przebiega kontraktacja w powiecie Koszalin i Kołobrzeg. Kredyty przeznaczone na finansowanie kontraktacji są w miarę zawierania umów wykorzystywane.

Prezydia rad narodowych i ZSCh, za wyjątkiem powiatu złotowskiego, nie doceniły należycie i nie rozpracowały właściwie planów pomocy sąsiedzkiej. Dlatego też należy jeszcze raz skontrolować plany pomocy sąsiedzkiej, uzupełnić je i w czasie akcji stale kontrolować ich wykonanie.

Jednym z czynników podniesienia produkcji rolnej jest zagospodarowanie wszystkich nadających się do uprawy odłogów. Prezydia PRN rozdysponowały dotychczas około 70 proc. gruntów zaplanowanych do zagospodarowania. Niektóre Prezydia PRN, jak np. w Koszalinie nie orientują się w ilości i rozmieszczeniu odłogów na swoim terenie. Gminny Zespół w Motarzynie w pow. słupskim podjął decyzję, że odłogi mają być zlikwidowane wyłącznie zespołowo i pomimo zgłoszeń chłopów na zagospodarowanie indywidualne, GRN nie zawiera z nimi umów.

(Dokończenie na st. 5)

Zespół PGR w Błoniu jest przodującym zespołem w powiecie kutnowskim. Dobrze postawiona hodowla koni i krów, okazała ferma kurza, starannie prowadzony park maszynowy, zelektryfikowane obory i znaczne osiągnięcia w produkcji rolnej — to dzieło rąk robotników z Błonia. Za ich przykładem idą inni pracownicy PGR-ów tego powiatu.

Na zdjęciu pracownicy oborowi z elektrycznymi aparatami do dojenia, udają się do pracy.

Listy do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA. PAP. — Podajemy kolejny wykaz listów z życzeniami i z zobowiązaniami, napływających do Prezydenta Bieruta z okazji 60-tej rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały: Nitańskie Zakłady Przemysłu Maszynowego, Rejonowa Zbiornica Jajczarsko-Drobiarska w Kutnie, Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych w Kartuzach, Koneckie Zakłady Odlewnicze, pielęgniarki pow. kaliskiego, stolarze BPP — Kraśnystaw, Huta „Ostrowiec", Fabryka Wyrobów Metalowych — Ostrów Wielkopolski, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Ozorkowie, Związek Samopomocy Chłopskiej w Opatowie, Robotnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Miara" w Orzyszu, Warsztaty Elektrotechniczne PKP w Olsztynie, Ekspozytura Państwowych Central Leśnych w Łodzi, Związek Samopomocy Chłopskiej w Łasku, Huta „Łaziska", Zakłady Obuwia Gumowego w Łodzi, Szpital Powiatowy w Łańcucie, Zakłady Wytwórcze Transformatorów w Łodzi, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Świerczewskiego w Łodzi, ZPO im. Więckowskiego w Łodzi, Czułowskie Zakłady Papiernicze w Białym Dunajcu, Wytwórnia Konstrukcji Stalowych w Chorzowie, PGR — Kraśnik, gromada Dąbrówki Malborskie, Elektrotechniczne Zakłady Przemysłu w Piastowie, Zakłady Koksochemiczne w Radlinie, Fabryka Filców Technicznych w Tomaszowie, Nadleśnictwo Państwowe w Toruniu, pracownicy Rejonu Lasów Państwowych w Toruniu, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Łukasińskiego w Łodzi, BOR w Oświęcimiu, Szkoła Ogólnokształcąca — Ziębice, PGR—Zakrzów, młodzież Szkoły Metalowej — Ziębice, huta „Zawiercie", Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Ostrowcu, Myszkowskie Zakłady Papiernicze, Zakłady „Boruta" w Zgierzu, Śląskie Zakłady Obuwia w Strzelcach Opolskich, Państwowe Technikum Metalowe w Rapoczycach, Zakłady Przemysłu Organicznego „Rokita", Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Zduńskiej Woli, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Lidzbarku Warmińskim, Państwowe Technikum Chemii Spożywczej w Inowrocławiu, Elbląskie Zakłady Mięsne, Szkoła Podstawowa w Duszniku Zdroju, Zakłady Przemysłu Azotowego w Chorzowie, **Czarnogłowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego**, Zakłady „Sanowag", Zakłady Porcelany w Chorzowie, Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu, Państwowa Szkoła Położnych w Białymstoku, Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia przy Woj. Stacji Krwiodawstwa w Białymstoku, Państwowy Zakład Higieny w Białymstoku, spółdzielnia produkcyjna — Ruszkowo, „Centrofarm" w Białymstoku, Komenda MO w Lipowcu, Kopalnia węgla kamiennego „Piast - Ziemowit", Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Legnicy, Szkoła Ogólnokształcąca im. Staszica w Lublinie, Państwowa Centrala Drzewna w Lidzbarku, Huta im. 1 Maja, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Pokoju w Głuchołazach, port Gdynia, harcerze przy 11-letniej Szkole w Lublinie Legnickim, garbarnia w Leśnicy, Centrala Wynajmu Filmów w Lublinie, cegielnia Ligota w Gliwicach, Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Głubczyckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego, Rejon Przemysłu Leśnego w Głogówku, Zakłady Przemysłu Wełnianego Bielsko-Biała, Kaletańskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, ZPW im. M. Fornalskiej w Miluszowicach, Zakłady A-5 w Warszawie, FWP — Ośrodek Kudowa Zdrój, Kopalnia „Jowisz" w Wajhowicach - Komorne, Państwowe Przedsiębiorstwo Krawieckie we Wrocławiu, Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Przyszłość" w Więczynie, gromada i gmina Wilcza, budowa Kombinatu Cementowni w Wierzbicy, gromada Wólka Krowicka, Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne, Liga Kobiet Warszawa - Śródmieście, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 7 Warszawa-Praga, Państwowe Zakłady Graficzne we Wrocławiu, Ekspozytura Rejonowa Żeglugi na Odrze we Wrocławiu, Koło ZMP w Wólnym, gm. Lubań, Zakłady Wytwórcze Przyrządów Pomiarowych w Warszawie, Związek Samopomocy Chłopskiej w Paczynie, Tartak nr 17 w Pyzdrach, załoga Nadleśnictwa Państwowego w Miradzu, załoga Cukrowni „Nowy Staw", PZUW w Mińsku Mazowieckim, pracownicy kolei wąskotorowej w Mławie, Fabryka Narzędzi Chirurgiczno-Dentystycznych w Milanówku, Fabryka Narzędzi w Jeleniej Górze, Kopalnia im. „Józefa Wieczorka" w Janowicach, Warsztaty Mechaniczne kopalni „Wieczorek" — Szopienice Janów, dyrekcja i rada zkładowa Lasów Państwowych w Jarocinie, pracownicy Spółdzielni Budowlanej „Praca" w Jeleniej Górze, Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia w Ełku, gromada Helenowo, Szkoła Podstawowa w Drobinie, Rada Pedagogiczna Szkoły Ogólnokształcącej w Drobinie, **Koło Sportowe w Dębnie**, kopalnia „Czerwona Gwiazda" w Czeladzi, drużyna harcerska im. Ludwika Waryńskiego w Chełmsku Śląskim, **Związek Zawodowy Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego w Tucznie**, pow. Wałcz, Zakłady Drogowe w Kozach koło Bielska, Szkoła Podstawowa w Bobrownikach, pow. Zielona Góra, Zw. Zaw Prac. Poczt i Telekomunikacji w Koluszkach, **Tartak w Stepnicy, woj. szczecińskie**, Zakłady Energetyczne w Zgierzu, apteka społeczna nr 16 w Bielsku Podlaskim, pracownicy Spółdzielni ZSCh w Babimoście, Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Łódzka Wytwórnia Papierosów, ZPB im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi, Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Łodzi, Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, świetlica ZMP w Goluszowicach, **Spółdzielnia Produkcyjna w Jasiennicy**, gromada Jeleń, kopalnia węgla w Janowie, Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Miechowicach, Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego, Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Zawidowie, gromada Żychcice, Zjednoczenie Robót Wiertniczych i Fundamentowych, Oddział w Zielonej Górze, ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, Zakłady Naprawcze Taboru Kolei „Ostróda", Gminna Spółdzielnia ZSCh w Olszanicy, Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego w Zgierzu, Szpital Państwowy w Choroszczy, Centrala Rolnicza Pasz Treściwych ZSCh w Charsznicy.

Maria Terlecka wykonała swe zadania Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Przodujący górnicy, hutnicy, metalowcy i robotnicy innych gałęzi przemysłu, realizując pomyślnie swoje zobowiązania, mobilizują całe załogi do skutecznej walki o wykonanie planu kwartalnego.

Huta „Baildon" zbliża się już do wykonania tonażowego planu kwartalnego. Stalownicy tej huty uzyskali już 6 ton stali ponad podjęte zobowiązanie.

W hucie **„Batory"** przeprowadzono 50 wytopów przyśpieszonych. Szczególny sukces uzyskała **Maria Terlecka** z huty **„Zygmunt"**, która wykonała swoje zadania w Planie 6-letnim. Wśród zespołów, które w toku realizacji zobowiązań — usprawniają organizację pracy, wyróżniła się **brygada młodzieży z „Konstalu"**.

KATOWICE PAP. 22 marca o godz. 12 Maria Terlecka, pracownica działu transportowego w hucie „Zygmunt" wykonała swe zadania Planu 6-letniego.

Dziękując za liczne gratulacje, za dyplom uznania, premie i liczne podarki, Maria Terlecka oświadczyła: **„Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i naszego święta robotniczego zobowiązałam się wykonać Plan 6-letni w dniu urodzin Prezydenta, tj. 18 kwietnia. Wykonałam go wcześniej podnosząc stale wykonanie swojej normy, w dużej mierze dzięki współpracy z maszynistami parowozów, którzy podstawiali mi planowo wagony, tak że nie traciłam ani chwili czasu. Obecnie pracować będę dalej z takim samym wysiłkiem i oddaniem, aby do końca 1955 r. wykonać drugą Sześciolatkę".**

Pracując przy załadunku i wyładunku węgla, piasku i otoczek (wiorów) z hali obróbki mechanicznej, Terlecka nie tylko wykorzystywała każdą chwilę pracy i wzywała maszynistów parowozów do terminowego i planowego podstawiania jej wagonów, potrafiła ona sobie również usprawnić pracę, przygotowując do wyładunku lub załadunku od razu kilka wagonów.

Szczególnie ważny jest bezpośredni udział Terleckiej w organizowaniu planu pracy działu transportowego, co zyskało jej powszechne uznanie i zapewniło usprawnienie transportu.

Depesza KC PZPR do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Brazylii

DO
KOMITETU
CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ
PARTII BRAZYLII

Z okazji 30-lecia Waszej Partii, ślemy Wam i sławnemu przywódcy ludu brazylijskiego Luiz Carlos Prestesowi braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej i ofiarnej walce.

Jednocząc i organizując masy pracujące Waszego kraju do walki o zapewnienie niepodległości narodowej przeciwko przekształceniu Waszego kraju w bazę wojenną i kolonię imperializmu USA, wnosicie poważny wkład do walki o pokój, jaką prowadzą narody świata pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że pod przewodem Waszej Partii i towarzysza Prestesa, lud brazylijski zdobędzie wolność i szczęście swej ojczyzny.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Ambasador bułgarski u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnika Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce pana dr Kiriła Dramalijewa.

Gromady, spółdzielnie i PGR województwa koszalińskiego realizują podjęte zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

W POW. WAŁECKIM — Rolnicy gromady **Dobrzyca** postanowili zlikwidować 12 ha ugorów i wywieźć 250 m sześć. drzewa. Rozpoczęli oni już realizację tych zobowiązań.

Szereg cennych zobowiązań, dotyczących zwiększenia hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu, likwidacji odłogów, podniesienia wydajności z ha, wykonania planów kontraktacji, rozwoju sportu i czytelnictwa w gromadzie podjęli rolnicy gromady **Łowicz**.

W POW. KOŁOBRZESKIM — Dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja chłopi gromady **Bardy** zobowiązali się zagospodarować 5 ha pozostałych w tej wsi odłogów, akcję siewna zakończyć na 3 dni przed terminem, zwiększyć wydajność z ha kłosowych o 1,5 q — zaś okopowych o 20 q w stosunku do ub. r., przekroczyć o 20 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej, naprawić sposobem gospodarczym 500 m drogi i 300 m rowu odwadniające go.

W POW. KOSZALIŃSKIM — Korespondent **Wasilewski** komunikuje, że gromada **Dunowo** zakończy akcję siewna w 13 dniach, zagospodaruje pozostałe we wsi odłogi w liczbie 3 ha, podniesie wydajność zbóż kłosowych o 1 q, zaś okopowych o 10 q z ha, wykona w 110 proc. plan kontraktacji buraka cukrowego i upraw zbożowych, a plan kontraktacji trzody chlewnej w 115 proc.

Podobne zobowiązania podjęli chłopi gromady **Rosnowo**.

W POW. SZCZECINECKIM — W liście do Prezydenta rolnicy gromady **Uniemino** piszą: **„Zagospodarujemy 8 ha odłogów, zakończymy akcję siewną w 12 dniach, zwiększymy wydajność z ha kłosowych o 1,5 q, wykonamy w 110 proc. plan kontraktacji upraw roślinnych i trzody chlewnej, podniesiemy stan pogłowia trzody chlewnej w naszej gromadzie do 410 sztuk, zwiększymy dostawę mleka i jaj, wykonamy w 150 proc. plan sprzedaży zboża Państwu, założymy w naszej gromadzie Ludowy Zespół Sportowy i wyremontujemy świetlicę".**

Świetlica została już wyremontowana. Obecnie chłopi gromady Uniemino realizują dalsze zobowiązania.

ODPRYSKI

„MIŁOŚĆ"

Przed sądem amerykańskim w Fairfield stanął 21-letni Ralph John, wychowany na gangsterskich filmach i comiksach, oskarżony o nakłanianie 2 lotników do zamordowania jego żony w celu uzyskania 10 tys. dolarów premii ubezpieczeniowej, na którą to sumę „troskliwy" mąż ubezpieczył swoją żonę.

Na zapytanie sędziego dlaczego sam nie zamordował swej żony, odpowiedział oskarżony: „Zanadto ją kocham, abym mógł to sam uczynić".

GDYBY BABCIA MIAŁA LUFĘ...

General Sir Gerard Templer, świeżo mianowany dowódca okupacyjnych wojsk brytyjskich, który otrzymał od Churchilla zadanie likwidacji „bandytów", jak nazywają agresorzy angielscy bojowników o niepodległość Malajów, udzielił wywiadu prasowego.

General Templer oświadczył dziennikarzom, że rozwiązanie problemu malajskiego widzi on na platformie politycznej, a nie wojskowej. „Mógłbym to zadanie wykonać — zakończył swój wywiad generał — gdybym miał za sobą 2/3 ludności na Malajach".

Zadziwiająco trafny sąd. Gdyby babcia miała lufę, byłaby armata.

PRZEGLĄD PRASY RADZIECKIEJ

Na marginesie noty ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

„Prawda" o wypowiedziach prasy burżuazyjnej

„PRAWDA" zamieściła wypowiedzi prasy burżuazyjnej w związku z notą ZSRR do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Nowa inicjatywa rządu radzieckiego wywołała żywy oddźwięk wśród najszerszych mas na całym świecie i spotkała się z ich gorącym poparciem. W obliczu jednomyślnej aprobaty propozycji radzieckich przez masy ludowe, burżuazyjne organa propagandy zaczęły gorączkowo szukać argumentów, które można byłoby przeciwstawić tej słusznej ocenie noty radzieckiej.

Komentatorzy burżuazyjni znaleźli się w nader trudnej sytuacji. Nawet niektóre gazety burżuazyjne musiały przyznać, że próby określenia propozycji radzieckich mianem „propagandy" czy też „manewru" nie mogą liczyć w tym wypadku na najmniejsze nawet powodzenie. Komentatorzy zmuszeni byli przyznać, że nota radziecka wywołała wśród nich konsternację. „Nota radziecka — pisał m. in. londyński „Times" — może pogłębić rozbieżności polityczne we Francji i w Niemczech, rozbieżności, które już stawiają plan Plevena pod znakiem zapytania..."

Angielski tygodnik **„Tribune"** pisze w artykule redakcyjnym, poświęconym nocie rządu radzieckiego, że propozycje radzieckie stworzyły „dla mocarstw zachodnich trudny dylemat". Przyczynę tego stanu rzeczy tygodnik wyjaśnia w sposób następujący: „Zachód powinien albo przyjąć ją (propozycję radziecką) z ewentualnymi poprawkami i zrezygnować z planu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, albo też przyznać, że świat zachodni — wbrew swym poprzednim deklaracjom — jest w większym stopniu zainteresowany w stworzeniu 12 dywizji niemieckich, niż w stworzeniu zjednoczonych i niezawisłych Niemiec. Na tym polega istota... „dylematu".

„Wielkie mocarstwa zachodnie — wylewa gorzkie żale organ francuskich kapitalistów **„Populaire de Paris"** — raz jeszcze nie zdołały utrzymać inicjatywy na międzynarodowej arenie polityczno - dyplomatycznej".

Popłoch i konsternacja wśród rzeczników opinii kół rządzących mocarstw zachodnich świadczą, że koła te żywią nie nawiść do planów utrwalenia pokoju, planów przyznania narodowi niemieckiemu praw do swobodnego rozwoju w zjednoczonym, miłującym pokój, niezawisłym państwie demokratycznym.

Wyrażona przez gazetę **„Times"** i szereg innych gazet burżuazyjnych obawa, że propozycja radziecka może „przeszkodzić" uzbrojeniu Niemiec Zachodnich, czy też ją odwlec, zaniepokojenie gazety **„New York Times"**, która stwierdza, że propozycja radziecka może „uniemożliwić remilitaryzację Niemiec i zjednoczenie ich z zachodem, co stanowi kamień węgielny projektu utworzenia armii europejskiej oraz planów utworzenia stanów zjednoczonych Europy" — wszystko to odzwierciedla kurs mocarstw zachodnich na rozpętanie nowej wojny, w której niemieckiemu Wehrmachtowi wyznacza się rolę szturmówki.

Prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać mimo woli, że większość narodu niemieckiego solidaryzuje się z wnioskami radzieckimi, ponieważ torują one drogę do jedności Niemiec i do ich rozwoju na zasadach demokratycznych, ponieważ stawiają Niemcy w sytuacji równouprawnionego, suwerennego kraju i wyznaczają im miejsce w rodzinie miłujących pokój narodów.

Amerykańska gazeta **„Christian Science Monitor"**, która usiłuje przedstawić zamiary ZSRR w fałszywym świetle, nie może jednak pominąć milczeniem faktu, że propozycje radzieckie „mogą przypaść do gustu nie tylko ludności Niemiec Zachodnich, lecz również szerokim rzeszom społeczeństwa zaprzyjaźnionych krajów Europy zachodniej". Gazeta przyznaje, że „Rosjanie proponują Niemcom warunki pokoju znacznie lepsze od warunków, jakie kiedykolwiek gotów był zaofiarować im zachód..."

Pragnąc oczernić propozycje radzieckie, organa prasy burżuazyjnej wytrwale lansują bzdurne pogłoski, jakoby Związek Radziecki występował przeciwko przeprowadzeniu wolnych wyborów w Niemczech. Bezpodstawność tych pogłosek jest tak dalece oczywista, że nawet komentator dyplomatyczny gazety „Times" poczuł się w obowiązku wyjaśnić swym zachodnim kolegom, iż jakkolwiek w radzieckich propozycjach nie ma wzmianki o przeprowadzeniu wyborów, to jednak jest w nich mowa o rządzie ogólnoniemieckim oraz o możliwości rozpatrzenia wniosków, wysuniętych przez zachód.

W związku z tym zasługuje na przytoczenie nader znamienna wypowiedź komentatora gazety **„New York Herald Tribune"**, Lippmana. „Jeśli doszłoby do wyborów — pisze Lippman — znaleźlibyśmy się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Niewątpliwym niemal wynikiem wyborów ogólnoniemieckich byłaby porażka partii Adenauera, upadek rządu bońskiego."

W zakończeniu przeglądu **„Prawda"** stwierdza, że wielka odpowiedzialność za rozstrzygnięcie zagadnienia niemieckiego spoczywa obecnie na kołach rządzących mocarstw zachodnich. Próby manewrowania wokół kwestii niemieckiej doprowadzą jedynie do zdemaskowania tych, którzy pod flagą „obrony Europy" pragną rozpętać nową wojnę.

Przodujący chłopi pow. Choszczno mówią:

Nasz obowiązek: ŻYWIĆ naród—WYKONAMY

PRZED rozpoczęciem zjazdu przodujących chłopów powiatu choszczeńskiego, długo rozmawialiśmy w Powiatowej Radzie Narodowej o przygotowaniach do wiosennych siewów.

Przewodniczący Prezydium tow. Jędrzejczak, miał wiele w tej sprawie wątpliwości.

— Przygotowane już prawie wszystko — mówił, ale trochę jednak obawiam się czy uda się nam podniesienie wydajności z ha? Czy ludzie zrozumieją szczególną wagę tej sprawy? Czy wszyscy zabiorą się tak naprawdę z sercem do roboty?

Gdy żegnaliśmy się po zjeździe, tow. Jędrzejczyk zmienił zdanie:

— Siewy u nas pójdą na pewno dobrze. I podniesienie wydajności z ha o 1 kwintal też na pewno się uda.

* * *

Zaczek z Zamęcina znalazł się na trybunie dyskutantów zupełnie przypadkowo. A było to tak.

Jako drugi z kolei głos zabrał gospodarz z Zamęcina, Gebara. Jego przemówienie było jedną długą listą narzekań. Narzekał on na brak azotniaku w sklepach GS, na to, że siewniki SOM-u stoją pod gołym niebem, na wiele innych spraw.

Widziałem, jak przez cały czas przemówienia, Zaczek niecierpliwie kręcił się na krześle; a gdy tylko Gebara skończył, wstał i szybko poszedł do trybuny.

— My, wiecie, za dużo trochę płaczemy — zaczął. — Mówicie, że nie ma azotniaku? Ale są przecież inne nawozy. Trzeba radzić się agronomów, stosować superfosfaty, więcej dawać obornika.

— Trzeba więcej siać łubinu — ciągnął dalej Zaczek — to i azotu ziemia będzie miała dość. A jeśli chodzi o te siewniki, to trzeba samemu dopilnować, żeby SOM schował je pod dachy. Bo to przecież i nasza sprawa. Wszyscy jesteśmy gospodarzami, a każdy z nas odpowiada za całą gromadę — kończył wśród oklasków.

Ta nuta, nuta gospodarskiej troski o sprawy swojej gromady, o sprawy całego powiatu przebijała we wszystkich wystąpieniach.

— Za nim przyszedłem tu na naradę — mówił ob. Witek z Choszczna — to powiem Wam prawdę,. kilka dobrych nocy nie spałem. Ciągle myślałem o tych odłogach, co leżą za moim ogrodem. Dotąd uprawiałem trzy hektary ziemi, a tak dłużej nie można. Z trzech hektarów można wykarmić swoją rodzinę, a naszym zadaniem jest żywić cały kraj. Dlatego ja, chociaż mam 60 lat, zobowiązuję się uprawić siedem hektarów odłogów.

Majewski z Jagliska opowiadał o przygotowaniu do siewów w swojej gromadzie. W Jagliskach wyremontowano już wszystkie maszyny, wykonano plan kontraktacji.

— A teraz będziemy zajmowali się sprawą odłogów— powiedział. Będziemy tłumaczyli chłopom, że zlikwidowanie odłogów—to chłopski, patriotyczny obowiązek. Przować i zachęcać do lepszej pracy innych — to zadanie nas — przodujących chłopów.

Mówili też przodujący chłopi o tych wszystkich brakach, które mogą opóźnić przeprowadzenie siewów. Np. SOM w Krzęcinie nie wyremontował jeszcze wszystkich siewników, w GS w Bierzwniku brak jest nawozów sztucznych, natomiast w innych GS-ach jest ich nż za dużo. Tow. Gramas z Żeńska mówił o karygodnych kombinacjach kierownictwa GS w Krzęcinie. Niedawno temu RZS Żeńsko otrzymał ziarno kwalifikowane, ale już po kilku dniach Zarząd tej spółdzielni otrzymał z GS polecenie, aby ziarno to odstawić na stację.

Te wypowiedzi, to ostatni alarm dla PRN w Choszcznie. Najpilniejsze zadanie w dniu dzisiejszym — to pójść śladami tych głosów, usunąć wszystkie niedociągnięcia, jakie istnieją jeszcze w przygotowaniach do wiosennych siewów.

* * *

Cały powiat choszczeński myśli dziś o swoim Prezydencie. Nie było dyskutanta, który by nie mówił o wykonywaniu zobowiązań, w wielu wystąpieniach przebijało prawdziwe uwielbienie dla człowieka, który jest twórcą Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Nasza gromada zobowiązała się. . my wykonamy... my damy więcej" — te słowa powtarzały się często podczas choszczeńskiej narady.

— My pamiętaliśmy o słowach tow. Bieruta — przez całą zimę myśleliśmy o podniesieniu wydajności z hektara — powiedział ZMP-owiec Żniwek z Ralechowa. — Zeszliśmy się niedawno temu na zebranie. Postanowiliśmy wydajność zbóż jarych podnieść o 20 proc., w 200 proc. wykonać plan odstaw tuczników. Zakaszemy rękamy, zabierzemy się solidnie do roboty, żebyśmy się nie musieli wstydzić przed robotnikami. —

— Członkowie spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie zlikwidowali w tamtym roku 100 hektarów odłogów— mówił Kwiatkowski z Granowa. — W tym roku my indywidualni nie będziemy stać z boku, uczcimy rocznicę urodzin tow. Bieruta, razem zagospodarujemy 50 ha odłogów.—

Często przemówienia przerywają okrzyki na cześć Prezydenta Polski Ludowej, na cześć przodowników rolnictwa.

Kołodziej z Zamęcina mówił o tym, jak jego gromada wykonała plan kontraktacji, jak w akcji tej przodowali odznaczeni chłopi.

— U nas w wiosce większość chłopów zrozumiała, że trzeba wykonywać plany państwowe, że im Państwo będzie bogatsze, tym lepiej będzie nam się żyło — powiedział on na zakończenie.

Paw.

Tylko intensywna i wszechstronna gospodarka zapewnia należyty rozwój spółdzielniom produkcyjnym i dobro byt spółdzielcom. W nowowybudowanej szklarni Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Kani (pow. Stargard) spółdzielcy wyprodukują tony cennych nowalijek.

Poważny dorobek i poważne błędy

Co ujawniło zebranie wyborcze organizacji partyjnej w RZS Dobra

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w gromadzkich organizacjach partyjnych przebiega pod znakiem sprawnego przygotowania i przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej oraz podniesienia produkcji rolnej przez rozwijanie szerokiego ruchu współzawodnictwa, przez likwidację odłogów, stosowanie coraz bardziej racjonalnych metod uprawy i hodowli.

Zagadnienia podnoszenia produkcji rolnej łączą organizacje partyjne ze wzmożeniem pracy polityczno-wychowawczej wśród mas bezpartyjnych chłopów nad podnoszeniem ich świadomości i pogłębieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych akcję sprawozdawczo-wyborczą przeprowadzają pod kątem gospodarczego i politycznego umacniania spółdzielni, wzmożenia walki o dyscyplinę pracy w spółdzielniach oraz jej właściwą organizację.

* * *

W odświętnie przybranej świetlicy spółdzielczej w Dobrej, pow. Szczecin nie zabrakło nikogo z członków partii.

Kilka tygodni temu zebrali się w tej świetlicy wszyscy spółdzielcy. Wówczas to Purgat tak prosto wyraził się o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „że w Konstytucji jest tak, jak jest w naszym życiu".

W tej samej świetlicy kilkanaście dni temu spółdzielcy podjęli uroczyście zobowiązanie na cześć 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta— obsiać 36 ha ziemi w przeciągu 4 dni. Podjęli spółdzielcy to zobowiązanie z dużą wiarą w swoje siły. Dzięki stałej trosce organizacji partyjnej— RZS w Dobrej wywiązał się przedterminowo z zobowiązań względem Państwa, orkę jesienną wykonał jako jeden z pierwszych w powiecie. Plan gospodarczy został wykonany, a w niektórych kulturach przekroczony. Spółdzielnia w ciągu ostatniego roku powiększyła swój majątek o 40 świń, 32 sztuki bydła, kilkanaście owiec. Dniówka obrachunkowa wyniosła 15 zł.

O tym właśnie poważnym dorobku mówili dziś towarzysze na zebraniu swojej organizacji partyjnej, wskazując, że mógłby on być znacznie większy, gdyby lepsza była praca organizacji partyjnej. Sekretarz organizacji partyjnej ,tow. Józef Jaśkiewicz, w swoim referacie sprawozdawczym oceniał pracę każdego członka i całokształt pracy. O ile i w jaki sposób organizacja partyjna organizowała kolektyw spółdzielczy do umacniania politycznego i gospodarczego spółdzielni — oto główne zagadnienie, któremu poświęcona była główna uwaga sprawozdania.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos tow. Stanisław Rybarczuk. Stwierdził on, że słaba była kontrola wykonywania poleceń i uchwał partyjnych. Stąd np. podjęta dwa miesiące temu uchwała, dotycząca pracy grupowych, nie została wykonana. Towarzyszka Kołodzielczyk, odpowiedzialna z ramienia organizacji partyjnej za hodowlę krów, nie wywiązywała się dostatecznie z nałożonych obowiązków, a egzekutywa organizacji partyjnej nie przypomniała jej o pierwszym obowiązku członka partii — przodowaniu w pracy zawodowej.

Tow. Burgat poruszał sprawę niewłaściwej organizacji pracy w spółdzielni. — Trzeba, by istniejącym 4 brygadom polowym określić poszczególne pola, aby ludzie znali swoje dzienne plany.

— W zeszłorocznej akcji wiosennej niektóre kobiety nasze — stwierdziła tow. Halina Rybarczuk — nie wychodziły do pracy, żłobek był czynny dopiero w czerwcu. Aby uniknąć tego następstwa w tym roku, trzeba go uruchomić już w kwietniu. Zresztą nie tylko sprawa żłobka była przyczyną słabej dyscypliny pracy wśród kobiet. Przyczyn należy szukać głębiej. Organizacja partyjna w okresie sprawozdawczym ani razu nie analizowała tego odcinka pracy. Koło Gospodyń w ogóle nie pracowało, a tow. H. Rybarczuk, odpowiedzialna za jego pracę z ramienia egzekutywy, nic nie zrobiła, aby uzdrowić tam stosunki. Tak więc zaniedbanie pracy politycznej mści się na pracy zawodowej.

W dyskusji towarzysze poruszyli doniosłą sprawę pracy uświadamiającej w masach chłopskich.

— Na naszych barkach — mówił tow. Krasowski — spoczywa przede wszystkim zadania popularyzacji i wyjaśniania spółdzielcom, że sprawa wzrostu produkcji, umacnianie się naszej spółdzielni ma wielką doniosłość polityczną i państwową.

Organizacja partyjna jednak w tej dziedzinie za mało robiła, nie walczyła dostatecznie o pobudzenie świadomości i aktywności spółdzielców, o wyrobienie w nich prawdziwie patriotycznej postawy. Zresztą i praca nad podnoszeniem poziomu ideologicznego samych członków Partii była niedostateczna. Frekwencja na zajęciach szkoleniowych była słaba, prowadzący szkolenie nie wiązał go z konkretnymi zadaniami organizacji.

Krytyczne i samokrytyczne wypowiedzi towarzyszy były przeniknięte głęboką troską o rozwój spółdzielni i jej dalsze umacnianie się gospodarcze, o socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej wszystkich spółdzielców.

Zebranie wyborcze wskazało szereg poważnych błędów w dotychczasowej pracy organizacji partyjnej. Usunięcie ich, rozwinięcie przez organizację partyjną planowej i systematycznej pracy uczyni z niej prawdziwego kierownika politycznego coraz bardziej zwartego kolektywu spółdzielczego.

M. L.

Nauka polska pracuje dla życia

W szklanej retorcie załamuje się światło. Oczy laborantki z natężoną uwagą śledzą przezroczyste krople płynu, wolno sączącego się do probówki. Każda z tych kropli to wynik długotrwałych i żmudnych badań polskich uczonych, którzy opanowani najszlachetniejszym uczuciem miłości do człowieka dnie i noce poświęcają, by ulgę przynieść cierpiącym.

ŻYCIE PRZECIWKO ŚMIERCI

„ACTH"... lekarz pochylający się nad nowym polskim preparatem, wyprodukowanym w Jeleniogórskich Zakładach Farmaceutycznych myśli o chorych, którym reumatyzm wykręca stawy, paraliżuje serce, wyniszcza organizm. Już wkrótce gram bezcennego leku będzie oznaczał dla nich siły i zdrowie, przywróci ich życiu...

„Każdy gram wyhodowanych przez nas bakterii — oznacza mękę, choroby, śmierć dla tysięcy ludzi — krzyczą na cały głos mordercy zza Oceanu. Niech przed naszą nauką, przed jej płodami: dżumą, cholerą, ospa drży świat"...

Mylą się zbrodniarze. Ludzkość nie strachem jest przejęta, przejęta jest oburzeniem, wstrząśnięta nikczemną podłością ustroju, który nauce wyznaczył bestialską misję niszczenia, zabijania, uśmiercania.

Nie lęk, lecz gniew jest uczuciem, którym odpowiada na zbrodnie — bo lękają się słabi, a obozowi pokoju i postępu sił nie brakuje. Przeciwko ludobójcom są wszyscy uczciwi ludzie, są wszyscy, którzy chcą żyć, którzy nie chcą cierpieć i biernie na cierpienia innych patrzeć nie umieją.

Rozzuchwalone robactwo, wszelkie bakcyle wojny i mikroby agresji, wszelkie toksyny i parazyty gnijącego kapitalizmu, wszelkie jady i trucizny jeszcze gorsze od gruźlicy i cholery zmusimy do wycofania się i do porzucenia wszelkiej myśli o dalszych zbrodniczych krokach — woła ją dziś miliony Polaków, dołączając swój głos do potężnego protestu narodów całego świata.

NAUKA W SŁUŻBIE NARODU

„Wygrałem walkę, która się stała treścią mojego życia, która pochłonęła pracę wielu, bardzo wielu lat... poczułem się jak człowiek, który po latach tułaczki widzi wreszcie upragniony cel — mówił przed kilkoma dniami wybitny naukowiec polski dr inż. Laskowski. — Batalia mego życia została ukoronowana. Nie jest rzeczą przypadku, że stało się to w Polsce Ludowej".

O czym z takim entuzjazmem i takim gorącym zapałem mówi kierownik Zakładu Górniczego w Głównym Instytucie Górnictwa? Czy myśli o swym osobistym sukcesie, o tym, że jego rewelacyjna metoda rozsławi jego imię jako uczonego na cały świat? Nie. Myśli o tym, że dzięki jego metodzie produkcji węgla bezpopiołowego Ludowa Ojczyzna będzie mogła zaoszczędzić 16 milionów złotych rocznie, że jego sukces naukowy łączy się z sukcesem ekonomicznym. Że nauka polska pracuje dla życia, że nauka polska w ścisłej więzi z życiem wznosi się na wyżyny, że minęły bezpowrotnie czasy, gdy Maria Skłodowska-Curie musiała wyjechać z ojczyzny, by pracować dla dobra ludzkości.

107 zobowiązań dla uczczenia rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i dnia 1 Maja podjęli polscy naukowcy. To przecież dzięki władzy ludowej, to przecież nierzadko dzięki osobistym rozmowom z towarzyszem Bierutem nasi uczeni potrafią coraz lepiej przełamać opory, rozbijać mur, którym burżuazja odizolowała ich od narodu, od jego najbardziej żywotnych spraw. To Polska Ludowa wskazała im drogę na plac budowy, do huty, gdzie czeka na nich robotnik i górnik. Czeka z niecierpliwością, z wiarą, że przyniosą mu pomoc, że i jego doświadczenie może być często drogowskazem dla dociekań badaczy.

ARYTMETYKA NA CODZIEŃ

Oto o takiej współpracy, o jej obustronnych korzyściach opowiada sędziwy inż. Skrzeszewski z Katowic, podejmując w imieniu zespołu inżynierów i techników zobowiązanie: w jednej z kopalń na dwóch ścianach górnicy nie mogą sobie dać rady z wykonaniem planu. Źle organizują pracę. W oparciu o doświadczenia przodowników zespół naukowców podjął się do dnia 1 Maja opracować taką nową organizację pracy, która umożliwi nie tylko wykonanie, ale przekroczenie planu.

— Plan wykonamy szybciej, plan wykonamy przed terminem, zaoszczędzimy tyle i tyle, produkcja nasza będzie lepsza. — oto główne nurty którymi płyną zobowiązania. Jeżeli do kogoś mało przemawiają cyfry — niech obliczy ile sukien, ile płaszczy można będzie uszyć z dodatkowo wyprodukowanych materiałów, ile kilometrów nowych dróg powstanie z cementu danego naszemu krajowi przez załogi cementowni, ile nowych linii kolejowych połączy miasta i osiedla, o ile wcześniej urosną z ponadplanowo wyprodukowanych cegieł domy, w których otrzymamy mieszkania.

Realizacja zobowiązań ku czci urodzin towarzysza Bieruta i święta robotniczego 1 Maja — to wielki krok naprzód, to dla wielu zakładów produkcyjnych przerzucenie nie kilku lecz od razu kilkunastu lub kilkudziesięciu stron kalendarza, w którym znaczymy przebytą przez nas drogę do socjalizmu.

J. K.

Nasi KORESPONDENCI piszą...

Otoczyć większą opieką racjonalizatorów i nowatorów

W Bazie Transportowej w Goleniowie dwaj racjonalizatorzy — dyspozytor ruchu ob. Pankracy Sankowski i mechanik Józef Grabia opracowali projekt zmechanizowania załadunku dłużyc tartacznych na samochody ciężarowe „Tatra", które, mając wysokie podwozia, są specjalnie trudne do załadunku. Od projektu przeszli do realizacji i po wielu próbach udało im się skonstruować windę mechaniczną, zasilaną przez motor samochodu. Winda ta, działając samoczynnie, załadowuje ciężkie kloce na samochód „Tatra", wykonując pracę z jednym robotnikiem zamiast trzech i skraca czas załadunku z ponad dwóch godzin przy pracy ręcznej do 55 min. przy pracy mechanicznej.

Komisja badająca to usprawnienie wyraziła dla niego pełne uznanie, zakwalifikowała je do rozpowszechniania i poleciła sporządzić odpowiednią dokumentację techniczną oraz niezbędne obliczenia kosztów.

Zdawało by się więc, że sprawa ta powinna już mieć właściwe zakończenie: pomysł mogący mieć szerokie zastosowanie w całym transporcie leśnym będzie wprowadzony do masowego użytku, a racjonalizatorzy właściwie premiowani.

Jednak mimo zalecenia komisji racjonalizatorzy od listopada do dnia dzisiejszego oczekują właściwego wykorzystania ich pomysłu i należnej im premii. Przyczyną tak długiego wyczekiwania jest brak dokumentacji technicznej, którą inż. Zenon Konieczny z Warsztatów Mechanizacji Leśnictwa w Szczecinie zobowiązał się wykonać do końca 1951 r.

Państwo Ludowe otacza specjalną troską racjonalizatorów i nowatorów. Inteligencja techniczna niesie wydajną pomoc racjonalizatorom przy sporządzaniu i opracowywaniu materiału technicznego, jak przez sporządzanie rysunków technicznych, obliczenia statystyczne itp. Trzeba, by tak postąpił również inżynier Konieczny.

J. SULCZYŃSKI
Szczecin

Rewolucja Antoniego Murzy

I.

Działo to się w Wielkiej Wsi, roku pańskiego, sanacyjnego, trzydziestego któregoś... Do rybackiej osady zjechał sam generał Orlicz-Dreszer, onże prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, onże „beliniak" i ulubieniec Piłsudskiego. Kaszubskie żony stały rzędem w wykrochmalonych na blachę chustkach, a dzieciaki łypały ślipiami na srebro generalicji. „Nie ma Kaszub bez Polonii!" — powiedział wówczas w przemówieniu pan generał i szarmancko pocałował w rękę Kaszubkę, zupełnie jak damy na Zamku, albo w „Adrii". Zastosowawszy tę „metodę" w nawiązywaniu łączności z ludem (później stosował ją również sam premier sanacyjnego rządu „stupajka" Sławoj - Składkowski — patrz „Pamiętnik niebohaterski") — pan generał odjechał do Sopot, by w Domu Zdrojowym puścić niecą grosza.

Został kaszubski lud w Wielkiej Wsi, oślepiony blaskiem generalskiego srebra i zapewniony uroczyście, że to jest właśnie jego Polska, do której tęsknił od wieków, którą krył w sercach, gdy junkrzy pruscy wydzierali mu obyczaje, kulturę i język, a obdarzali nazwą „Kaschuben-volk".

Na kołobrzeskiej szosie, jadąc w odwiedziny do rybaka ze starego wybrzeża, Antoniego Murzy, czytałem wspomnienia Kaszuba, Józef Glembina, dzisiejszego szypra z gdyńskiej „Arki".

„Musieliśmy zatapiać nasz ładunek, — pisał Glembin — wyrzucać do morza centnary szprotów i śledzi, wszystko, cośmy w ciągu dnia z takim wysiłkiem złowili. Marnowały się tony ryb, droższych przecież na rynku od mięsa, marnował się sprzęt, marnowali ludzie, patrzący teraz jeden na drugiego wilkiem. Choć ryby w morzu wystarczało dla wszystkich — musieliśmy wzajemnie wydzierać sobie kawałek chleba — nasze połowy nie znajdowały zbytu".

Dlaczego tak się działo? Nikt w Rewie czy Michalinkach nie potrafił sobie na to odpowiedzieć.

II.

Antoni Murza jest jednym z tych kołobrzeskich rybaków, którzy w czterdziestym szóstym łapali dorsza na gotowane kartofle, posługując się przy tym dziurawą wiosłową łódką, wyszarpaną z piasków przybrzeżnych wydm.

Przed laty, za owej Polski dresserów, będących narzędziami wielkiego kapitału, rybak Antoni Murza miał we wsi nadmorskiej Michalinki białą chatę i łódź wiosłową. O nim, o Budziszach i Konkolach pisał realimowy reportażysta, że: „taplają się u brzegu w małych łódeczkach, dorabiają sobie tylko do swego rolnictwa, do swego pożywienia". Rzeczywiście, na zimę Antoni Murza kupował za przyoszczędzone złotówki świniaka, a łódkę wciągał za dom. Koniec z rybaczeniem. W jesieni tylko kutrem można wyjść na Bałtyk...

— A kto to u nas miał kuter? — zastanawia się dziś kołobrzeski szyper i przypomnieć sobie nie potrafi.

Tak więc zimą, jesienią i wiosną przychodził do białych kaszubskich „checzy" gród i powtarzając słowami Murzy: — „we wsi nikt lekarza nie znał, a dzieciaki co tyli odrosły i cztery klasy ukończyły imały się byle czego, by pomóc w chałupie".

Na Helu tkwił maszt z biało-czerwoną flagą i nikt z Kaszubów nie rozeznawał się w mistyfikacji, że z pruskiego ucisku weszli w ucisk kapitału. I nie mogło być wtedy wyzwolenia narodowego, nie mogło być sztuki ludowej, nie mogło być awansu...

Antoni Murza pamięta obce szyldy i obce napisy na pieczątkach, gdy mu stemplowano kwitek, potwierdzający odbiór ryby: „Overseas Yarmouth Fish Company", „Anglo - Scott"... Obok małych, chałupniczych wędzarni, istniały zagraniczne, wielkie firmy przetwórcze. Obok łódek Konkolów i Murzów pływały pierwsze, niby polskie, bo z polską przecież flagą na rufie lugry i trawlery z „MOPOLU", „MEWY" i „Towarzystwa Połowów Dalekomorskich" — statki na które, gdy dostał się rybak z dziada pradziada, z Michalinek czy Rewy — najwyżej chłopakiem pokładowym mógł zostać. Załoga na trawlerach była holenderska, kapitan był holenderski i statki bazowały w Holandii. Śledź niby był polski, ale kosztował w ciągu dziesięciu lat sanacyjnej gospodarki 20 milionów dolarów.

— My tam z nimi konkurować nie mogliśmy — opowiadał mi szyper Małolepszy, rybak, jak to się zwykło mówić, ze „starego" wybrzeża — był urodzaj na rybę, to się ją prawie po prośbie kupcowi na fiszmarku w Gdańsku wpychało po 90 groszy skrzynkę, a jak nie chciał brać, to się ją gnoiło... W ziemię, by nie śmierdziała..

„Klęska urodzaju" była nie tylko w rolnictwie; w miastach po zupę przed garkuchniami „dobroczynności" stały sznury bezrobotnych. Rybak Antoni Murza, Budzisze i Konkole znali klęskę urodzaju równie dobrze, choć przyczynę jej poznali dopiero teraz.

Była niedawno w kołobrzeskim porcie dyskusja nad projektem Konstytucji. Nie pytałem Murzy czy zabierał na zebraniu głos, ale w tę niedzielę, gdy gwarzyliśmy o przedwojennej, kaszubskiej biedzie, wyczułem z jego słów, że rozumie dziś, co to znaczy być rybakiem suwerennego kraju, członkiem wolnego narodu.

III.

Dom Antoniego Murzy, szypra spółdzielczego kutra, stoi opodal morza, przy cichej uliczce wplecionej przez urbanistę między ścianę lasu, a basen rybacki. Dom jest jasny, wysoki, miejski. Ani na jotę nie przypomina przykłapniętej do ziemi przez wiatrychałupy z Michalinek. Meble są w nim fornierowane, firany ciężkie, obrazy na ścianach... Zamożnie u Murzów, kołobrzeskich rybaków.

Bo życie rybackie przekręciło się o 180 stopni, jak kuter pod ręką wprawnego sternika. Nie bez trudu wprawdzie, mimo że Murza powiada mi: „Ja przecież tylko fiszowałem, a rewolucji żadnej nie robiłem..."

Bo jest w tym skąpym rozumowaniu rybackim pewien błąd.

Kiedy Polska Partia Robotnicza rzuciła hasło zagospodarowania Ziem Odzyskanych, kiedy najlepszych swych ludzi posłała, by podnosili fabryki — rybak Antoni Murza nie pozostał w Michalinkach. Poszedł za nimi. Przyszedł do zgruchotanego rybackiego Kołobrzegu rybaczyć, dawać rybę dla kraju. Przeżył odważnie pierwsze rozgoryczenie — bo rybę i teraz niejednokrotnie zakopywał w ziemi; transport zawodził, nie było jej komu odbierać, choć w kraju o rybę wołano. Powoli jednak znikali z wybrzeża szabrownicy — zostawali Murze i Budzisze, przychodzili nowi ludzie do rybołówstwa jak Rabel, który tylko umiał budować dorożkarskie karoserie, jak Wetland — fryzjer... Ich to uczył rybak Antoni Murza rozróżniać, powiedzmy złośliwie: dorsza od śledzia.

Małolepszy, kiedym go pytał o rybacki rozwój, odrzekł:

— Skończyło się z kapitalistami, to każdy stary rybak poczuł, że jest w domu...

„W domu" — to znaczy w Polsce. Ta Polska dba o połów rybaka Antoniego Murzy. Mówi Polska w projekcie Konstytucji o rozwoju gospodarki narodowej i stawia Polska przed rybakami zadanie: zagospodarować Bałtyk, wydrzeć z tych 100.000 ton ryby, którą on rocznie daje, jak najwięcej dla kraju. Więc Murza przekracza plany połowów... Mówi projekt Konstytucji o rozwoju sił wytwórczych i przez uchwałę rządu w sprawie rybołówstwa wytycza drogę walki o wielkie, polskie rybołówstwo...

Murza wyliczał mi ilu Budziszów, Konkolów i jego kuzynów poszło na trawlery, chodzi na Morze Północne po rybę. Ani jeden z nich dziś „nie tapla się" u bałtyckich brzegów; a w kołobrzeskiej bazie taką słyszałem opinię: „na bliskie łowiska nie ma co z kutrami chodzić, trzeba się gać po Bornholm, i dalej, chodzić na kilkudniowe połowy..." 38 nowych jednostek dalekomorskich, dziesiątki kutrów budowanych na stoczniach Gdańska, Gdyni, Ustki i Szczecina — to nowe warsztaty pracy dla rybaków.

W tej wielkiej rewolucji w naszym rybołówstwie brał i bierze nadal udział szyper Antoni Murza. Jego córki nie będą musiały skończyć swej edukacji w czwartej klasie. W bazach rybackich potrzeba będzie lekarzy; nim dorośnie czteroletnia Murzówna — rybołówstwo morskie będzie potrzebowało inżynierów - chemików, gdyż stanie się ono potężnym przemysłem: chcemy za dziesięć lat dostarczać 15 kilogramów ryby rocznie na osobę.

Na taką przyszłość swoich dzieci i swojego narodu zwiększa dziś połów dawniejszy łódkowy rybak z Michalinek, a dzisiejszy szyper Antoni Murza. Biało - czerwona flaga na maszcie u wejścia do bazy wyraża dziś prawdziwą treść jego życia.

K. BŁAHLJ

Budowniczowie naszych statków

Wczorajsze sprzątaczki dziś przodujące suwnicowe

walczą o wykonanie zadań stoczni

KIEDYŚ była żoną wiejskiego kowala. Mąż podkuwał dworskie konie, latał brony, ostrzył kosy i wynajmował się do każdej roboty. A jednak ledwo wiązali koniec z końcem. Wreszcie Wrzochulowie wyjechali z rodzinnej wsi w puławskim i oboje zaczęli pracować w Stoczni Szczecińskiej. On z wiejskiego kowala stał się wykwalifikowanym fachowcem, a ona zaczęła jako sprzątaczka. Za namową jednak męża, zaczęła uczyć się na kursie suwnicowych. Dziś jest jedną z przodujących suwnicowych w stoczni. Krząta się gospodarnie koło swojej suwnicy, troszczy się o konserwację jej mechanizmów, troszczy się o oszczędność.

— Taki drobiazg — powiada — jak nie podnoszenie haka zbyt wysoko przy przesuwaniu z miejsca na miejsce, daje w ciągu dnia roboczego znaczną oszczędność prądu. Dobra konserwacja, staranne smarowanie, szczera troska o mechanizm, zapobiega awariom i przestojom.

• • •

WYSOKIEJ i rosłej Helenie Kowalewicz nie odpowiadało klejenie małych pudełeczek w fabryce kartonaży. Po 105 godzinach wykładów i 320 godzinach praktyki, również zdobyła kwalifikacje suwnicowej. W kabinie, zawieszonej na stalowej koronce potężnych kratownic, czuje się jak u siebie w domu. Cieszy ją ta robota. Znalazła zajęcie, które ją zajmuje. Precyzyjnie opuszcza liny z uchwytami, unosi w górę stalowe elementy budującego się statku i z cichym szumem elektrycznych motorów sunie z wielotonowym ciężarem na inne stanowisko robocze, gdzie odbywa się dalsza obróbka i montaż.

— Robota nasza, suwnicowych, szłaby znacznie lepiej, gdyby brygady na dole więcej uwagi poświęcały pracy suwnicy — mówi. — Zdarza się, że umocowanie podnoszonych elementów jest niedbałe i w trakcie przesuwania, klamry puszczają, a ciężka płyta, czy zmontowana część leci w dół. Takie niedbalstwo powoduje odkształcenie się części, wyginanie i kaleczenie płyt, a nagłe zwolnienie napiętych lin dźwigu szkodzi mechanizmom. Wreszcie spadający ciężar zagraża życiu ludzi, pracujących w dole. Zamocowanie podnoszonych elementów musi być o wiele staranniejsze!

Na zdjęciu: Suwnicowe stoczni, od lewej Władysława Wrzochul, Jadwiga Nowak i Helena Kowalewicz.

• • •

DZIWIE się, że taki pierwszorzędny fachowiec, jak np. brygadzista Krause, który doskonale zna swoją robotę, nie zwrócił uwagi ludziom ze swej brygady — mówi Jadwiga Nowak. — Półtora roku temu byłam tutaj sprzataczką, a dziś widzę te usterki, które uchodzą uwadze doświadczonego majstra. Widzę nienależyte wykorzystanie suwnic, domaganie się niedozwolonego przetaczania przez suwnicę wózków, co powoduje awarie suwnic, niedbałe mocowanie podnoszonych ciężarów itp. Zdawałoby się, że to drobiazgi, a te drobiazgi, usunięte w porę, przyśpieszą wykonanie zadań naszej stoczni. A przecież podjęliśmy zobowiązania! Mamy zbudować statki! Na każdym kroku, każdy stoczniowiec winien kontrolować swoją pracę i pracę najbliższych współpracowników. I walczyć o stałe jej usprawnienie.

(Zol.)

Barki odrzańskie już pływają

Pierwsze rejsy i pierwsze trudności

Na Odrę wyruszyły pierwsze barki Żeglugi Śródlądowej w Szczecinie. Mają one przewieźć o 65 proc. towarów więcej niż w roku ubiegłym. Wykonanie tego poważnego zadania zależne jest od sprawnej i wydajnej pracy całego taboru Żeglugi Śródlądowej.

Pierwszym holownikiem, który wyruszył w rejs z pociągiem barek był „Bronisz". ZMP-owska załoga tego holownika pływa „po rusłanowsku" Pierwszy tegoroczny rejs był dla niej sprawdzianem gotowości eksploatacyjnej statku i załogi. Egzamin wypadł zadawalająco. Niestety, jednak jeszcze nie wszyscy, od których sprawna żegluga na Odrze zależy, przygotowali się w pełni tak jak oni do czekających ich zadań. Bo oto na przykład...

• • •

Po przyholowane przez „Bronisza" barki wyruszył następnego dnia do Bielińka holownik „Mściwoj" W drodze powrotnej miał je, zgodnie z planem, holować z towarem do Szczecina. Niestety plan nie został wykonany. Państwowe Przedsiębiorstwo Eksploatacji Żwiru w Bielinku nie uruchomiło jeszcze — pomimo kilkakrotnych przyrzeczeń i zapowiedzi — urządzenia mechanicznego do przeładunku żwiru. Realizacja zobowiązań, podjętych przez szczecińskich wodniaków, została tym samym poważnie zahamowana.

Niedociągnięcia i niedbalstwa w Państwowym Przedsiębiorstwie Eksploatacji Żwiru w Bielinku nie ograniczają się zresztą wcale do wyżej wymienionego. I tak na przykład PPEŻ nie zainstalowało jeszcze niezbędnych przy ładunku żwiru pomp odwadniających. Tymczasem ubiegłoroczne doświadczenia wskazują, że ładowanie piasku i żwiru z wodą może żegludze przysporzyć wiele strat, ponadto odciąganie wody przy pomocy stosowanych dotychczas pomp ręcznych trwa zbyt długo i przedłuża czas załadunku.

Trzeba zatem, by kierownictwo PPEŻ w Bielinku jak najszybciej zainteresowało się tą sprawą i poczyniło niezbędne kroki do zlikwidowania trudności, uniemożliwiających normalną pracę Żegludze Śródlądowej. Dzisiaj bowiem każda stracona godzina ma decydujący wpływ na wykonanie planu. Zastosowanie pomp motorowych przy ładunku żwiru w Bielinku pozwoliłoby szczecińskim barkarzom zaoszczędzić kilka tysięcy godzin pracy, znacznie ułatwiłoby im załadunek i zlikwidowałoby niebezpieczeństwo zatonięcia barki.

• • •

Poważnie zmartwił się maszynista „Bronisza", kiedy zaszedł do punktu zaopatrzeniowego w Gryfinie. Załoga powierzyła mu zadanie zaopatrzenia się w artykuły żywnościowe.

— Ale jak ja mam załogę zaopatrzyć — zwierza się tow. Kwiatkowski — kiedy w naszym gryfińskim sklepie nie ma ani chleba, ani mleka, które przysługuje naszym palaczom i dzieciom barkarzy, a także brak mięsa, które zwykle otrzymujemy. Są natomiast różne gatunki win, papierosów i mydła toaletowego, którym przecież po oliwie rąk nie umyjemy. Trzeba nam zwykłego, dobrego mydła.

Żale tow. Kwiatkowskiego, które są żalami całej załogi „Bronisza", są w pełni uzasadnione. Jedyny zaopatrzeniowy sklep dla wodniaków w Gryfinie winien posiadać na składzie artykuły pierwszej potrzeby w dostatecznej ilości i asortymencie. Toteż wydział handlu WRN, któremu sklep podlega, powinien się tym zainteresować i jak najprędzej spowodować zlikwidowanie braków w zaopatrzeniu załóg pływających Żeglugi Śródlądowej.

• • •

Pierwsze dni sezonu żeglugowego ujawniły już również poważne niedociągnięcia w dziale dyspozycji Żeglugi Śródlądowej w Szczecinie. Oto co mówi o tym tow. Żabrocki, kapitan „Bronisza":

— Dyspozycje ruchowe wydawano są nam w tym roku podobnie jak w roku ubiegłym, to znaczy źle, bo późno: na pięć minut przed wyznaczonym holowaniem. Chcąc wykonać polecenie jak najprędzej, nie jesteśmy w stanie poczynić niezbędnych przygotowań do holowania. Bardzo nam to utrudnia pracę. A przecież dzisiaj powinniśmy już naprawdę planowo pracować i wykorzystywać każdą godzinę.

— Czas już najwyższy, abyśmy co najmniej kilka godzin przed wyjazdem wiedzieli, kiedy i dokąd mamy płynąć. Czas skończyć z marnotrawstwem paliwa na skutek stałego utrzymywania kotła pod parą...

Nic nie trzeba chyba dodawać do uwag kpt. Zabrockiego. Są one w pełni słuszne To też dział dyspozycji Żeglugi Śródlądowej powinien jak najprędzej realizować je w codziennej pracy.

• • •

Oto niektóre uwagi o niedociągnięciach w rozpoczynającym sezon odrzańskim transporcie rzecznym. Jak na pierwsze dni nawigacji jest ich sporo, zważywszy, że wymieniliśmy tylko niektóre. Dlatego też już od dzisiaj, kiedy barki odrzańskie przewożą pierwsze tony towarów tegorocznego planu, należy rozpocząć systematyczną analizę pracy taboru i baz załadowczych i natychmiast likwidować niedomagania na tych odcinkach. Do walki z przestojami należy wciągnąć cały aktyw partyjny i związkowy, instruktorów kulturalno-oświatowych, pracowników lądowych i wszystkie załogi pływające. Bowiem tylko harmonijna współpraca całej załogi Żeglugi Śródlądowej doprowadzi do skutecznego wykrywania i szybkiego usuwania wszystkich niedomagań.

T. Bek

Załoga przodującego trawlera „Merkury" z Dalmoru Gdynia zobowiązała się z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja skrócić termin wykonania planu rocznego do 7. XI. 1952 r. tj. do 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Plan za miesiąc styczeń załoga trawlera wykonała w 240 proc.

Na zdjęciu: podejmowanie zobowiązań przez załogę trawlera.

Podniesienie poziomu pracy wewnątrzpartyjnej pomoże w mobilizacji załogi do wykonania zadań produkcyjnych

Z zebrania wyborczego podstawowej organizacji partyjnej przy PKS w Koszalinie

Gdy na zebraniu wyborczym w PKS-ie w Koszalinie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej *tow. Sitek* zakończył sprawozdanie, towarzysze nie od razu zdecydowali się zabrać głos w dyskusji. A i potem, gdy dyskusja rozwinęła się, dyskutanci nieśmiało poruszali istotne momenty pracy partyjnej, nieliczni podawali konkretne wnioski jej usprawnienia.

W przebiegu zebrania jak w zwierciadle odbiła się prawda, że towarzysze z PKS-u nie przygotowali analizy swej rocznej pracy, a poziom, jakość i zasięg roboty partyjno-politycznej, prowadzonej w ciągu roku w zakładzie, nie był dostateczny.

* * *

Towarzysze starali się wiązać w swych wypowiedziach pracę organizacji partyjnej z pracą całego zakładu. To słusznie. Działalność organizacji partyjnej winna zdążać do mobilizacji załogi dla wykonania planów produkcyjnych, a praca wewnątrzpartyjna musi pogłębiać odpowiedzialność członka Partii za wszystko, co dzieje się wokół jego warsztatu produkcyjnego.

W sprawozdaniu i dyskusji mówiono, że w ekspozyturze PKS brak jest rytmiczności wykonywania planów. Przyczyną tego stanu jest płynność kadr i niska gotowość technicz na taboru. Podawano, że warsztaty naprawcze pracują niedostatecznie, nie wszyscy kierowcy przejęli się w równej mierze sprawą oszczędzania paliwa i smarów, a obok kierowców *Langnera, Eliminowicza, Zakrzewskiego, Składana, Dzierżanowskiego* i innych, którzy o 50—70 proc. przedłużyli okres międzyremontowy wozów, są również tacy, którzy nie osiągają przepisowej normy.

„Gdy wykonanie planu było zagrożone — stwierdził tow. *Michalak* — to dopiero wtedy braliśmy się do roboty. Naszym błędem było to, że gdy kierownictwo wystąpiło z wnioskiem wprowadzenia planów dziennych dla każdego robotnika, niedoceniliśmy i nie poparliśmy tej cennej inicjatywy".

Wypowiedź tow. Michalaka świadczy o tym, że organizacja partyjna nie wykonywała w pełni swojej roli przewodzenia załodze w walce o podniesienie produkcji. Towarzysze zabierający głos w dyskusji mówili samokrytycznie, że powodem tego był brak pracy wewnątrzpartyjnej. Organizacja partyjna nie posiadała przemyślanego planu pracy, działała od przypadku do przypadku i odrywała sprawy polityczne od produkcji. Egzekutywa pracowała zza biurka, nie kontrolowała wykonania uchwał i rzadko odbywała posiedzenia. W PKS-ie nie zorganizowano grup partyjnych, a grupę agitatorów utworzono dopiero w ostatnim okresie. Nie otoczono również opieką koła ZMP i organizacji masowych.

* * *

Zasadniczym jednakże błędem w pracy organizacji partyjnej przy PKS był brak czujności. Organizacja partyjna w r. ub. ani razu nie analizowała swego składu socjalnego, toteż do niedawna w jej szeregach, a nawet w egzekutywie byli ludzie obcy klasowo, związani z przedwojennym aparatem ucisku, pijacy, którzy demoralizująco wpływali na załogę, szerzyli w szeregach organizacji partyjnej nastroje oportunizmu, samouspokojenia i liberalizmu w stosunku do uchylających się od wykonania poleceń partyjnych. Towarzysze nie potrafili również odróżnić aktywnych, oddanych członków Partii od tych, którzy gładką wymową i deklaratywnością usiłowali zastępować rzeczywistą pracę i powierzali im odpowiedzialne zadania partyjne, które nie były wykonywane.

Brak czujności był skutkiem niskiego poziomu ideologicznego towarzyszy z PKS.

Zebranie wyborcze winno stać się lekcją czujności dla organizacji partyjnej w PKS-ie, wskazać jej, że czujność jest ważną i nieodzowną cechą bolszewickiego kierownictwa. Tym czasem zebranie w PKS nie spełniło tego zadania, problem czujności potraktowano marginesowo, mówiło o nim powierzchownie i deklaratywnie zaledwie 2 towarzyszy.

* * *

Organizacja partyjna w PKS przyjęła w ostatnim okresie do swych szeregów zaledwie trzech przodowników pracy, mimo, że w zakładzie jest ich wielu. Dzięki nim właśnie PKS wykonał plan przewozu w r. ub. w 111,4 proc. Organizacja partyjna nie dostrzegła jednak możliwości związania tych ludzi z Partią i przyjęcia najlepszych spośród nich w szeregi organizacji. Na zebraniu towarzysze mówili, że „trzeba przyjmować przodowników", nie rozwinęli jednakże tego zagadnienia. Pominęli je również milczeniem agitatorzy tow. tow. *Zakrzewski, Nadolny* i *Wojsznarowicz*, mimo, że na nich w pierwszym rzędzie spoczywa obowiązek przygotowywania bezpartyjnych do przyjęcia w poczet kandydatów. Był to również poważny brak zebrania wyborczego. Sprawa składu socjalnego winna znaleźć się w centrum uwagi zebrania. Walka bowiem o realizację słusznej linii politycznej związana jest ściśle z walką o prawidłowy skład socjalny partii, o czystość szeregów partyjnych; stały i systematyczny napływ do organizacji partyjnej przodujących bezpartyjnych robotników jest istotnym sprawdzianem wzrostu sił i autorytetu organizacji partyjnej.

* * *

Podczas zebrania tow. *Langner* podjął dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin tow. Bieruta zobowiązanie przedłużenia okresu międzyremontowego wozu do 160 tys. km. Zaapelował on również do władz partyjnych, aby otoczyły opieką współzawodnictwo pracy, gdyż dotychczas kierowcy samochodowi nie mają możności wykonania podjętych zobowiązań, zbyt często bowiem następują zmiany kierowców na poszczególnych wozach. Zebranie nie wykazało jednak źródeł, dlaczego współzawodnictwo — ta istotna dźwignia wydajności pracy i sukcesów oszczędnościowych — jest w PKS-ie zaniedbane.

* * *

Zebranie wyborcze pokazało zaniedbania w pracy wewnątrzpartyjnej. Usunięcie ich zagwarantuje organizacji partyjnej wzrost aktywności. Szkolenie partyjne pomoże towarzyszom lepiej i wnikliwiej oceniać sytuację w zakładzie i skuteczniej mobilizować załogę do zwiększenia wydajności pracy. Poważne zadania do wykonania będą mieli agitatorzy — na nich w pierwszym rzędzie pada obowiązek pracy z bezpartyjnymi przodownikami pracy w celu przygotowania najlepszych z nich do wstąpienia w szeregi partii.

Zebranie wyborcze pomogło towarzyszom z PKS lepiej poznać błędy i braki, a podjęte uchwały wskazują drogę ich usunięcia i podniesienia poziomu pracy organizacji partyjnej.

j. l.

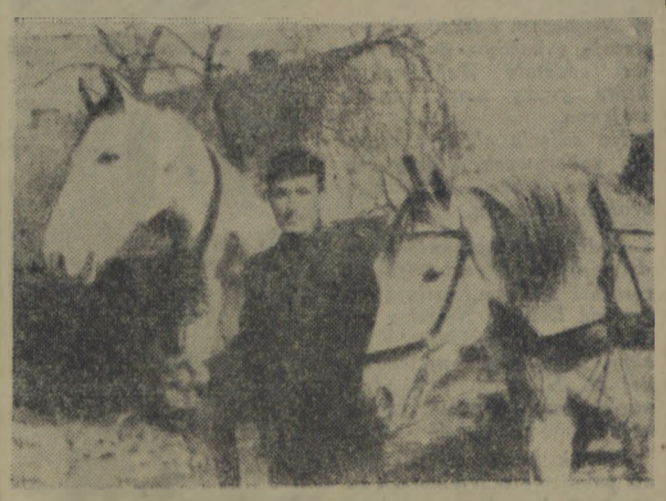

Jednym z najlepszych gospodarzy w Warminie jest ob. Walenty Jas, który posiada już 2 konie, 4 krowy, 10 owiec i 8 maciory rozpłodowe. W roku ubiegłym ob. Jas sprzedał Państwu 8 zakontraktowanych tuczników i wykonał w 100 % plan skupu zboża. Nie posiadał on przed wojną własnego gospodarstwa i był zmuszony przez 8 lat pracować u obszarników i kulaków. Dziś, dzięki władzy ludowej gospodarzy na własnej ziemi, a bieda więcej mu nie grozi. Ob. Walenty Jas na cześć projektu Konstytucji zobowiązał się zakończyć o dwa dni wcześniej siewy wiosenne, zwiększyć wydajność zboża o 2 q z ha i podnieść hodowlę trzody chlewnej.

W przededniu siewów

Przekontrolować i niezwłocznie usunąć braki i niedociągnięcia

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Przygotowania POM-ów do wiosennej akcji siewnej nie są jeszcze całkowicie zakończone. Maszyny rolnicze są w zasadzie wyremontowane, remont ciągników jest na ukończeniu, natomiast umowy ze spółdzielniami zawarto zaledwie w około 50 proc., a to przede wszystkim na skutek braku zatwierdzonych planów gospodarczych w spółdzielniach. W związku z tym nie mogą być również realnie rozpracowane plany rozstawienia brygad traktorowych oraz operatywne plany akcji siewnej. Niektóre POM-y odczuwają brak pewnych części zamiennych oraz paliwa.

Brak zatwierdzonych planów gospodarczych wpływa też ujemnie na stan przygotowań w spółdzielniach produkcyjnych. Nie wszystkie spółdzielnie przygotowały potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze. Nie wszystkie spółdzielnie opracowały dotychczas operatywne plany pracy i nie wszystkie zorganizowały brygady polowe.

Państwowe Gospodarstwa Rolne najwcześniej przystąpią do siewów, gdyż wykonały prawie całkowicie orki zimowe. Na obniżenie stanu gotowości niektórych PGR-ów wpływa jednak niedostateczne przygotowanie ziarna siewnego i niepełne zaopatrzenie się w nawozy sztuczne. Niektóre zespoły nie dokonały jeszcze przerzutu zbóż kwalifikowanych. W wielu gospodarstwach, jak np. Wierzchowo, zespół Grzmiąca i Łubno zespół Piaszczana brak jest zapraw do zbóż. Przechowywanie ziarna siewnego i nawozów sztucznych nie jest często należyte. W niektórych gospodarstwach nie opracowano jeszcze harmonogramu prac, nie zorganizowano brygad polowych, nie zapoznano robotników z planami akcji.

Idąc za przykładem klasy robotniczej chłopi, spółdzielcy, robotnicy PGR i traktorzyści, przystępują do współzawodnictwa, aby wzmożoną pracą uczcić 60-tę rocznicę urodzin tow. Bolesława Bieruta i Święto 1-go Maja. Masowo rozwijające się współzawodnictwo musi być jednak ujęte w formy organizacyjne, muszą być zawarte umowy między współzawodniczącymi, trzeba systematycznie analizować i kontrolować wyniki. — Dlatego też nasz aktyw partyjny, rady narodowe, ZSCh i Zw. Zaw. Prac. Rol. muszą przyjść z wydatniejszą, niż dotychczas pomocą chłopom, biorącym udział we współzawodnictwie. Właściwie kierowany ruch współzawodnictwa przyczyni się bowiem do zwycięskiego przeprowadzenia siewów wiosennych, do podniesienia wysokości plonów.

Kronika Koszalina

Kino „NOWA HUTA" — ul. Grunwaldzka — „Młodość Chopina" — film produkcji polskiej — Początek seansów o godz. 18-tej, 20-tej, w niedziele i święta o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

Kino „MŁODA GWARDIA" — Rokossowo—„Poszukiwacze złota" — film produkcji radzieckiej. — Początek seansów o godz. 19-tej, w niedziele i święta o godz. 17-tej i 19-tej.

Muzeum ul. Armii Czerwonej Nr 33. Wystawa pt. „Malarstwo rosyjskie okresu przedrewolucyjnego" w barwnych reprodukcjach oraz zbiory stałe. Muzeum czynne we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 13-tej do 17-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 16 przy ul. Zwycięstwa.

* * *

Punkt dyskusyjny nad projektem Konstytucji jest dziś czynny: w świetlicy PKS, przy ul. Jana z Kolna.

Jutro, dnia 27 bm., czynne będą punkty:

w lokalu ZBoWiD przy ul. Zwycięstwa Nr. 106 w godz. od 18.30 do 21-ej,

oraz w świetlicy Liceum Pedagogicznego, przy ul. Jedności, od godz. 18-tej.

* * *

Odprawa agitatorów punktu dyskusyjnego nad projektem Konstytucji odbędzie się jutro, dnia 27 bm. o godz. 18-tej w lokalu ZBoWiD, przy ul. Zwycięstwa Nr. 106.

* * *

Naprawy dachów domów mieszkalnych przeprowadzi w najbliższych dniach Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych. Do dnia 31 bm. należy zgłaszać w biurze MZBM przy ul. Bieruta Nr. 24 zapotrzebowania na remonty.

Kronika Słupska

Kino „POLONIA" — „Pierwsze dni" — film produkcji polskiej. Początek seansów o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

Dyżuruje Apteka Społeczna Nr 22, przy ul. Wojska Polskiego nr 9.

* * *

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne:

w świetlicy Zakładów Sieci Elektrycznych przy ul. Stalina Nr. 8 w godz. od 18-tej do 20-tej,

w Fabryce Narzędzi Rolniczych od 16-tej do 21-ej,

oraz w świetlicy Ligi Kobiet przy ul. Wiejskiej od godz. 16-tej.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-31569. Zam. nr 1464. 23.3.52.

DOM KSIĄŻKI

Lenin Dzieła, t. VI	6.50
Jóźwiak Franciszek: PPR w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne	16.00
B. Bierut: Podstawy ideologiczne PZPR	9.10
Deklaracja ideowa PZPR	1.65
KPP — wspomnienia z pola walki	22.00
Było to wczoraj	14.50
O generale świerczewskim — wspomnienia	5.00

Do nabycia we wszystkich księgarniach Domu Książki i kolporterów zakładowych.

207-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZILTERMAN Henryk — zgłasza zgubienie karty meldunkowej i leg. szkolnej. 289-P

KRZYŻAK Michał zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez gminę Czchów. 290-P

WRÓBEL Krystyna — Słupsk zgłasza zgubienie przepustki Nr. 875 P. Z P. D. Nr. 10 287-P,

KULIŃSKI Kazimierz — zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałczu oraz leg. służbowej wyd. przez Kom. Woj. P. O. S. P. w Szczecinie. 288-P

GAWĘDZKI Stanisław sam. Chlebowo gm. Bobolice zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. P. XII 4638 wyd. przez Prez. GRN Bobolice. 291-P

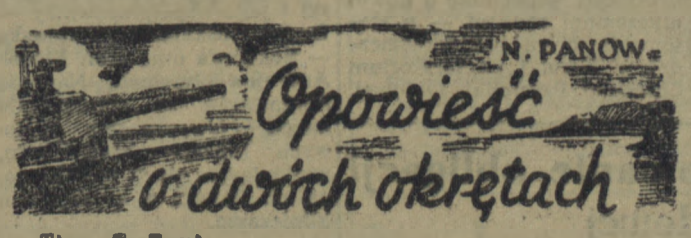

Tłum. T. Everl

— 231 —

Powietrze jak przedtem huczało od salw armatnich, wiatr gwizdał w olinowaniu, szarpał brezentem osłon; nad masztem jaśniało niebo.

— Torped nie odpalać bez rozkazu, przygotować się do salwy z dział — spokojnym głosem powiedział Larionow.

— Pięćdziesiąt pięć kabli do celu — meldował Isajew.

— Od zachodu nadciąga nowa śnieżyca! — radośnie krzyknął Gordiejew.

I znów wszystko wkoło pociemniało, pokryło się wilgotną bielą znów śnieg sypał w twarze, ten upragniony, potrzebny w tej chwili śnieg. „Przyroda sama pomaga bolszewikom" przemknęło przez myśl Kaługinowi dowcipne powiedzenie lekarza.

Kaługin już odczytał przed mikrofonem swoje przemówienie i stał teraz w głębi pomostu. Widział twarz Larionowa jakby wyrzeźbioną ze stuletniego dębu, twardo, okolone głębokimi zmarszczkami usta. Dowódca ściągnął rękawiczki i położył gołe ręce na miedzianych dźwigniach telegrafu; sprężony, czujny, ogarnięty jedną myślą, pochylił się w przód.

— Pięćdziesiąt kabli do podanych współrzędnych — z zaakcentowanym spokojem doleciało z kabiny nawigacyjnej.

Rozdział szósty

Osłona i pokrowiec działa pokryły się lodem. Grzechotały niczym blacha. Szirobokow i ładowniczy Tereszczenko śpiesznie zdejmowali pokrowiec, podczas gdy nastawniczy, Gulin, zgarbiwszy się na krzesełku w stalowym pudle osłony działa, przycisnął brew do gumowej oprawki lunety celowniczej.

— 232 —

Marynarze odmiatali śnieg z pokładu, Starostin, jak i pozostali artylerzyści z obsługi nasunął na oczy ciężki hełm. Rzucał półgłośne, lecz dźwięczne rozkazy. Wydawało się, że jego rysy pod białą stalą, przecinającą twarz na poziomie brwi, nabrały szczególnego wyrazu: niezachwianej pewności i niemal dumy. Znów fala wzniosła się nad dziobem i fontanną gęstych bryzgów oblała marynarzy.

— Uważajcie, by nie zamoczyło pocisków! — krzyknął Starostin.

Gawriłow, który w wachcie bojowej był drugim ładowniczym, zaczął starannie podtykać brzegi brezentu okrywającego pociski.

Wszyscy milczeli stojąc przy dziale i wpatrując się w dal. Padał tak gęsty śnieg, że wydawało się, iż do horyzontu wystarczy sięgnąć ręką. Lecz oto śnieg zrzedł, horyzont się odsunął, wszystko wkoło pojaśniało.

— Chyba widzę krążownik! — krzyknął Gulin spoza osłony działa.

Wszyscy pochylili się naprzód, wytężyli wzrok. Lecz wirujący śnieg nadal przysłaniał horyzont.

— Gadułyi — powiedział Starostin przez zęby.

— Widzialność się polepsza! — krzyknął na pomoście Gordiejew przechylając się poza osłonę od wiatru.

— Czterdzieści kabli do celu! — doleciał z kabiny głos oficera nawigacyjnego.

Lejtnant Łuźkow przylgnął okiem do przyrządów optycznych centralnego celowania torped, do bólu zacisnął w ręku szorstką stal dźwigni. Śnieżyca ustała. Całkiem blisko wyłoniły się białe strome brzegi, ołowiany pas wody między nimi, a pośrodku — wysoka i długa sylwetka krążownika ze wzniesioną ku chmurom wielopiętrową wieżą. Isajew wyprowadził okręt prosto na cel!

Dowódca również dojrzał sylwetkę „Goeringa" i rozpoznał okręt, widział go bowiem w informatorach i na fotografiach. Tak, oficer nawigacyjny wyprowadził „Gromowego" na cel! Oh, gdyby śnieżyca potrwała jeszcze z minutę!

„Za wcześnie na salwę torpedową" — myślał kapitan Larionow. Lecz nad pokładem „Goeringa" wydłużyły się i znów skróciły lufy dział. „A więc „Goering" również zobaczył nas, obrócił ku nam swe działa, zaraz padnie salwa..."

(Dalszy ciąg nastąpi)

GŁOS SPORTOWY

»Spójnia« remisuje a »Gwardia« wygrywa

23 bm. na stadionie w Koszalinie odbyły się dwa spotkania piłkarskie. W pierwszym miejscowa „Spójnia", po równorzędnej grze z „Unią" (Szczecinek), uzyskała wynik 2:2, prowadząc do przerwy 2:1. Bramki dla „Spójni" zdobyli: Ostrowski i Bardyga, dla gości zaś Pudłowski i Półtorzycki.

Zawody prowadził dobrze ob. Gudzielewski z Białogardu.

Drugie spotkanie pomiędzy miejscowymi zespołami „Gwardii" i „OSA", zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gwardzistów w stosunku 5:2, do przerwy 3:1. Spotkanie to, stojące na dobrym poziomie, obfitowało w szereg emocjonujących momentów. Dla „Gwardii" punkty zdobyli: Szymura 2, Kasprzyk 2 i Boczarski 1, „OSA" uzyskała punkty ze strzałów Serdyna i Obrębskiego. Spotkanie prowadził ob. Porządkiewicz z Białogardu. Widzów ponad 1.000 osób. (AL) K.

W Niemczech Zachodnich powstają z każdym dniem nowe oddziały Wehrmachtu, które grożą nową pożogą wojenną.

Na zdjęciu obok: Ćwiczenia poborowych, którzy są wyekwipowani w dawną broń hitlerowską.

Podżegacze wojenni — wodzireje Wall-Street i ich marionetki z Bonn, usiłują odgrodzić ludność Niemiec zachodnich zaporą kłamstw od akcji pokojowej, prowadzonej w NRD i prowadzić naród drogą polityki wojennej.

Jednak liczne manifestacje pokojowe w Niemczech zachodnich świadczą najlepiej o nastrojach narodu.

Na zdjęciu poniżej: Ludność Bonn protestuje przeciwko adenauerowskiej polityce wojny i nędzy. Napis na transparencie głosi: „Precz z Adenauerem".

Imperialiści amerykańscy popełniają zbrodnie przeciwko ludzkości

Oświadczenie członków międzynarodowej komisji prawników-demokratów w Pekinie

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin w Pekinie odbyło się przyjęcie na cześć członków komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — Demokratów, którzy niedawno wrócili z Korei, gdzie badali zbrodnie interwentów amerykańskich. W skład komisji, jak wiadomo, wchodzą prawnicy z 8 krajów.

W imieniu Ogólnochińskiego Towarzystwa Nauk Politycznych i Prawa, członków komisji powitał wiceprzewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników — Demokratów **Szen Czun-ju.** Podkreślił on, że postępowanie imperialistów amerykańskich zagraża ludzkości i wyraził przekonanie, że sprawozdanie komisji prawników przyczyni się do położenia kresu potwornym zbrodniom interwentów amerykańskich.

OŚWIADCZENIE PROF. BRANDWEINERA

Przewodniczący komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — Demokratów **PROF. BRANDWEINER** w swym oświadczeniu stwierdził m. in.:

Ze szczególną uwagą zajęliśmy się sprawdzeniem doniesień, że wojska amerykańskie stosują broń bakteriologiczną w Korei. Dysponujemy dowodami, które, naszym zdaniem, potwierdzają, że znalezione w ciągu ostatnich tygodni w wielu okręgach — Korei zarazone owady, nie znane tam dotychczas, zostały zrzucone z powietrza. Fakty, które stwierdziliśmy i które uważamy za bezsporne, wstrząsnęły nami do głębi.

AMERYKANIE UŻYWAJĄ GAZÓW TRUJĄCYCH

Prawnik włoski Cavalieri oświadczył, że jedną z najpoważniejszych zbrodni, dokonanych w Korei przez barbarzyńskich najeźdźców, jest stosowanie gazów duszących i trujących, zabronionych przez prawo międzynarodowe.

Profesor prawa na uniwersytecie w Rio de Janeiro **de Britto** stwierdził, że imperialistyczna agresja amerykańska przeciwko narodowi koreańskiemu grozi przekształceniem się w ogólną agresję przeciwko całej Azji. Interwenci amerykańscy prowadzą w Korei wojnę totalną, stosując najbardziej barbarzyńskie, najbardziej zbrodnicze metody, gwałcąc wszelkie konwencje i przepisy prawa międzynarodowego.

W ciągu całego mego życia — oświadczył **prawnik angielski Gaster** — nie widziałem tak wiele zbrodni, okrucieństwa i barbarzyństwa.

Delegat francuski w komisji prawników — demokratów **Jacquier** oświadczył:

Rozmawialiśmy z ludźmi, którzy byli naocznymi świadkami bestialstw dokonanych przez wojska amerykańskie na częściowo okupowanych terenach Korei północnej. Świadkowie ci przedstawili nam potworny obraz morderstw dokonywanych na kobietach, dzieciach i starcach.

Prawnik belgijski pani Moerens mówiła o zniszczeniach dokonanych w Korei przez barbarzyńców amerykańskich.

Przemawiając w imieniu prawników i kobiet polskich **Zofia Wasilkowska** oświadczyła:

Świat dawno już wiedział o zbrodniach Amerykanów w Korei. Ale ostatnie tygodnie przyniosły wiadomość o nowej nikczemnej zbrodni — o stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei i na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. **Agresorzy amerykańscy nie cofają się przed potwornymi zbrodniami, które prześcignęły nawet zbrodnie złoczyńców hitlerowskich.**

Jako ostatni przemawiał **zastępca prokuratora generalnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.** Stwierdził on, że imperialiści amerykańscy uciekli się do trujących gazów i broni bakteriologicznej, gdy nie udało im się zagarnąć Korei przy pomocy mordów i zniszczeń. Ale nawet i obecnie nie uda im się ujarzmić narodu koreańskiego. Zespolony wokół Kim Ir-sena naród koreański zdecydowany jest walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa.

* * *

Komisja Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — Demokratów udaje się obecnie do Chin północno - wschodnich w celu zbadania zbrodni dokonanych przez agresorów amerykańskich w wyniku stosowania broni bakteriologicznej.

Załogi kopalń »Eminencja«, »Mortimer« i »Wesoła I« wykonały przedterminowo plan kwartalny

KATOWICE (PAP). Załogi przodujących kopalń węgla z dnia na dzień wzmagają tempo pracy. Ostatnie dni marca stały się decydującym etapem w szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszej kopalni.

W toku tej walki załoga kopalni **„Eminencja"** już w dniu 22 bm., czyli na 9 dni przed terminem wykonała zadania nakreślone planem kwartalnym.

Wykonując zobowiązania dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, załoga osiąga średnio 115 proc. planu.

Wśród załogi szczególnie wyróżniają się: chodnikowiec **Jan Pawlik,** realizujący normę w 170 proc., **Jan Regulski,** który wykonuje 167 proc. oraz filarowcy **Jan Sznajder** i **Józef Kubiela,** którzy osiągają 145 proc. i 165 proc. normy.

W dniu 24 bm. o wykonaniu zadań kwartalnych zameldowała załoga kopalni **„Mortimer".** Górnicy tej kopalni, którzy w styczniu zyskali 109,6 proc. planu, a w lutym mimo utrudnionych warunków wykonali plan w 106,8 proc., w marcu meldują o wykonaniu dziennych planów przeciętnie w 110,6 proc.

W dniu 24 bm. o wykonaniu planu kwartalnego zameldowali również górnicy kopalni **„Wesoła I".** W kopalni tej we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie przodują rębacze ścianowi **Teodor Fik,** który osiąga systematycznie 210 proc. normy i **Jan Danielczyk,** który w dniu 22 marca br. zameldował o wykonaniu zadań 3 roku Planu 6-letniego.

Drugi potężny turbo-zespół elektrowni wodnej w Dychowie

wkrótce rozpocznie pracę w służbie polskiej gospodarki narodowej

ZIELONA GÓRA PAP. Twórczy wysiłek robotników, inżynierów i techników, budujących największą w Polsce elektrownię wodną w Dychowie w niedługim czasie zostanie uwieńczony nowym sukcesem — uruchomieniem drugiego turbo-zespołu. Będzie to pełne zakończenie prac związanych z tą olbrzymią inwestycją w okresie Planu 6-letniego.

Siłownia wodna w Dychowie jest żywym symbolem przyjaźni i pomocy okazywanej nam przez narody Związku Radzieckiego. Państwo polskie, pokonujące zwycięsko zniszczenia wojenne i walczące z zacofaniem gospodarczym, pozostałością rządów sanacji, nie mogło w pierwszym etapie odbudowy uruchomić własnymi siłami tak poważnej inwestycji, jaką jest elektrownia w Dychowie. Nasze fabryki nie mogły jeszcze wyprodukować tak precyzyjnych maszyn, nie mieliśmy odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów, którzy podołaliby skomplikowanym, nie wykonywanym jeszcze w kraju, robotom przy montażu turbo-zespołu. **Z pomocą, jak w wielu innych wypadkach, przyszedł nam Związek Radziecki.** Do Dychowa nadeszły całe **pociągi najnowocześniejszych maszyn,** na teren budowy **przyjechali najwybitniejsi radzieccy specjaliści.** Pod ich kierownictwem podnosili swoje kwalifikacje polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.

Przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego ilustruje przysłanie do Dychowa olbrzymich turbin wodnych i generatorów, wyposażonych w najnowocześniejszą aparaturę. Są to największe w Polsce turbiny wodne.

Mając takich nauczycieli budowniczowie Dychowa robili szybkie postępy i dziś **szczycą się samodzielnym wykonaniem większości prac przy drugim turbo-zespole.** Po ukończeniu montażu części mechanicznej turbo-zespołu w chwili obecnej trwają ostatnie prace przy montażu urządzeń elektrycznych drugiego turbo-zespołu. Po ukończeniu tych robót zostaną przeprowadzone próby i drugi turbo-zespół rozpocznie pracę w służbie naszej rozwijającej się gospodarki narodowej.

Ambicją i sprawą honoru załogi jest oddanie do eksploatacji drugiego turbo-zespołu w najkrótszym czasie. Ażeby wykonać to zadanie, **załoga podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.**

Nieustannie wzrasta zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 25 marca Komitet Przygotowawczy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przenosi swą siedzibę z Kopenhagi do Moskwy, gdzie będzie urzędował w Izbie Handlowej przy ulicy Kujbyszewa Nr 6.

Jak wiadomo, w związku ze zbliżającym się terminem otwarcia konferencji (3 kwietnia br.), Komitet Przygotowawczy ogłosił komunikat, w którym stwierdza z zadowoleniem, **że idea i cele konferencji spotkały się z niezwykle żywym oddźwiękiem we wszystkich krajach. Liczba osób pragnących wziąć udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przewyższa znacznie w szeregu krajów przewidywaną uprzednio liczbę uczestników.**

Na konferencję w Moskwie wyjechały już delegacje Chin Ludowych, Korei, Albanii i innych krajów.

Coraz większe zainteresowanie wzbudza konferencja moskiewska w kołach gospodarczych krajów kapitalistycznych. Przemysłowcy Włoch, Francji, Niemiec Zachodnich, Brazylii, Holandii i innych krajów wypowiadają się za udziałem w konferencji w Moskwie i za rozwojem handlu z Europą wschodnią.

Rozwiązanie parlamentu egipskiego

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Kairu, że rząd egipski postanowił rozwiązać parlament z dniem 24 marca. Wybory wyznaczono na 18 maja, a rozpoczęcie następnej kadencji parlamentu — na 31 maja br. Większość rozwiązanego parlamentu składała się z członków partii nacjonalistycznej WAFD, pozostającej w opozycji do rządu Hilaly Paszy.

1 kwietnia — losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Wszyscy subskrybenci powinni otrzymać obligacje do dnia 28 bm.

Ministerstwo Finansów komunikuje:

Dnia 1 kwietnia 1952 roku rozpocznie się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W losowaniu premii wezmą udział wszyscy subskrybenci, którzy będą w tym dniu posiadali obligacje.

W związku z tym placówki subskrypcyjne, to jest uspołecznione zakłady pracy, wydziały (oddziały) finansowe powiatowych i miejskich rad narodowych powinny, jeżeli tego dotychczas nie uczyniły, podjąć obligacje w swoich zbiornicach, przydzielić je subskrybentom i wydawać je tak, aby **wszyscy subskrybenci do dnia 28 bm. otrzymali obligacje.**

W celu ułatwienia otrzymania obligacji przez subskrybentów w gminach wiejskich, prezydia gminnych rad narodowych winny korzystać z pomocy sołtysów dla zorganizowania akcji rozprowadzenia obligacji wśród subskrybentów - rolników.

Ministerstwo Finansów wzywa również tych subskrybentów, którzy dotychczas nie otrzymali obligacji, aby we własnym interesie zgłaszali się do swych placówek subskrypcyjnych po odbiór obligacji.

Wzywa się również posiadaczy zaświadczeń na obligacje, wydanych przez zakłady pracy, aby niezwłocznie wymienili te zaświadczenia na obligacje Narodowej Pożyczki. Zakłady pracy powinny organizować zbiorową wymianę zaświadczeń na obligacje.

Triumf nauki radzieckiej

Uczeni radzieccy przywracają życie ludziom znajdującym się w stanie agonii lub śmierci klinicznej

MOSKWA (PAP). Uczeni radzieccy rozwiązują pomyślnie jeden z najbardziej aktualnych problemów współczesnej biologii — zagadnienie przedłużania życia i przywracania życia organizmom. Wyniki badań osiągnięte w tej dziedzinie spotkały się z wysoką oceną rządu radzieckiego.

Prof. Włodzimierz Niegowski i jego współpracownicy — **E. Smirenskaja, M. Gajewska — Sokołowa** oraz **prof. Fiodor Andrejew** otrzymali Nagrodę Stalinowską za opracowanie metod przywracania życiowych funkcji organizmom, znajdującym się w stanie agonii lub śmierci w zrozumieniu klinicznym.

Pionierem nauki o przywracaniu życia organizmom jest uczony rosyjski, zasłużony działacz nauki — **prof. Fiodor Andrejew.** Przed 40 laty opublikował on pierwszą pracę o przywracaniu życia organizmom. Obecnie prace jego kontynuowane są przez młodego uczonego radzieckiego — **Włodzimierza Niegowskiego.**

Praktyka medycyny dowiodła, że śmierć nie oznacza zawsze nagłego i nieoczekiwanego końca życia. Odróżnia się dwa etapy — śmierć w zrozumieniu klinicznym tj. **śmierć względną oraz śmierć biologiczną, rzeczywistą.** W ciągu 5—6 minut po ustaniu pracy serca i ostatnim oddechu w organizmie odbywa się jeszcze szereg procesów jak np. przemiana materii itd. Ten właśnie okres nazywany jest śmiercią w zrozumieniu klinicznym.

Prace uczonych radzieckich dowodzą, że **z chwilą nastąpienia śmierci w zrozumieniu klinicznym można jeszcze skutecznie walczyć o uratowanie życia.** Prof. Niegowski wprowadza w takich wypadkach do żył krew, lecz w kierunku przeciwnym do normalnego krążenia krwi. Serce otrzymuje w ten sposób świeżą krew z domieszką adrenaliny. Jednocześnie przy pomocy specjalnego aparatu stosuje się sztuczne oddychanie. Wszystkie te czynności oczywiście odbywają się z jak największą szybkością, bowiem najmniejsza zwłoka stwarza niebezpieczeństwo, iż śmierć w zrozumieniu klinicznym przejdzie w śmierć biologiczną, rzeczywistą. **Z chwilą, gdy serce zaczyna ponownie bić, stosuje się przetaczanie krwi do arterii. Cyrkulacja krwi jest przywrócona, człowiek zaczyna oddychać, powraca świadomość.** Ze stanu śmierci w zrozumieniu klinicznym nie można oczywiście człowieka zawsze uratować. Jeżeli niektóre ważne dla całego organizmu organy odniosły poważne obrażenia, to wyrwanie człowieka ze stanu śmierci w zrozumieniu klinicznym może nie dać rezultatu.

Uczeni radzieccy przywrócili w wymieniony wyżej sposób życie wielu ludziom, u których śmierć w zrozumieniu klinicznym nastąpiła w wyniku ran, nagłej utraty krwi itp. Ludzie ci żyją do dziś dnia i cieszą się dobrym zdrowiem.

„GŁOS SZCZECIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Redaguje kolegium. Nakład RSW „Prasa". Adres Redakcji: Szczecin, Aleja Wojska Polskiego nr. 29. Telefony: sekretariat redakcji 58-27, redaktor naczelny 58-27, zast. red. naczelnego 20-26, sekretarz redakcji 20-26, redaktor dyżurny (nocny) 29-23, drukarnia 58-06 i 66-56, dział partyjny 20-26, dział morski 55-87, dział rolny 62-25, dział ekonomiczny 62-25, dział miejski 55-87, dział kulturalny 73-18, dział korespondentów 44-58, dział listów i interwencji 44-58, dział sportowy 58-27. Adres administracji: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 57-41. Dział ogłoszeń 66-23. Dział wydawniczy 62-35. Druk: Państwowe Zakłady Graficzne nr. 1, tel. 42-05. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", tel. 61-24.